CENA 15 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Nr. 83

Rok IX — R P OZ

CENA 15 GROSZY

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, poniedziałek 26 marca 1934 r.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

W Niemczech coraz radykalniej

Tylko 6 procent zysków dla właściciela

reszta na „fundusz pożyczek" państwowych

Depesza, którą poniżej zamieszczamy jest dowodem coraz dalej postępującej radykalizacji polityki gospodarczej rządu hitlerowskiego. Przymus lokowania nadwyżek zysków ponad 6 procent w papierach państwowych i komunalnych jest wyraźnem ograniczeniem prawa dysponowania własnością na rzecz dobra ogólnego.

BERLIN, 24. 3. (PAT.). Rząd Rzeszy uchwalił ustawę, nakładająca na Towarzystwa, oparte na kapitałach gotówkowych (na kapitale żelaznym i zakładowym powyżej 100 tys. marek)

przymus lokowania nadwyżek zysków

ponad 6 procent, wykazanych w zamknięciach rocznych w pożyczkach państwowych oraz komunalnych.

Ustawa szczegółowo określa warunki, w których utworzony być musi przez wspomniane instytucje finansowe t. zw. „fundusz pożyczek".

NASZE ABC

Młodzież i jutro Francji

Daniel-Rops, młody pisarz francuski, którego niektóre książki, jak „Le Monde sans Ame", albo „Les Années Tournantes", osiągnęły pewien rozgłos także i w Polsce, zamieszcza w „Journal des Débats" codzienny feljeton o aktualnych zdarzeniach i sprawach. Otóż, w ostatnim numerze (z 23 b. m.) donosi o powstaniu w Paryżu organizacji, która na pamiątkę krwawego dnia 6 lutego i ku czci jego poległych ofiar przybrała nazwę: „Klub Lutowy" (Le Club de février). Nazwa klubu sama wskazuje, ja im on hasłom chce służyć i w im kierunku chce zmierzać.

Klub Lutowy ogłosił swoje programowe wytyczne. Według streszczenia Daniela-Ropsa autorzy tego manifestu oświadczają, że

„absolutnie nie będą się troszczyć o klientelę politykierską (de clientèle politicienne), że pragną zwrócić Francji jej prawdziwe oblicze i poczucie jej misji historycznej, że chodzi im przedewszystkiem i nadewszystko o ocalenie kraju. Wyraźnie wskazują **komunistów, jako przeciwników**, których należy zwalczać. Chcą wreszcie, by rewolucja, o ile by się okazała niezbędna, dokonała się w porządku i z umiarem".

Kto należy do tego „Klubu"?

Przedewszystkiem cały szereg ugrupowań młodzieży, których, okazuje się, namnożyło się w ostatnich czasach w stolicy Francji. Autor wylicza ich nazwy, ciekawe i istotnie młode, — jako to: „L'Ordre nouveau", „L'action publique", „les Nouvelles équipes", „Prélude".

Ale, co może najciekawsze, ta młoda organizacja młodych obejmuje pokolenia różnego wieku. I tak, dawni kombatanci, więc dzisiaj ludzie starsi, w **przeciętnym** wieku jakichś lat 45-ciu, jak stwierdza Rops,

„zajmują wybitne stanowiska w handlu, w przemyśle, w wolnych zawodach..., łączą tu swoje wysiłki z młodzieżą, ze studentami..."

Jestto więc związek ludzi dobrej woli, ludzi jutra, którzy, niezależnie od sfery społecznej, stanowiska i wieku, zrzeszają się pod hasłem nie partyjnem, ale narodowem i moralnem: **„przywrócenia Francji jej prawdziwego oblicza"**.

Nie przesądzając jeszcze w tej chwili praktycznego znaczenia tego nowego związku, nie możemy nie uznać, że jest on symptomatyczny dla nastrojów dzisiejszej Francji.

Choćby ze względu na wybitną tu niewątpliwie rolę młodzieży, która dotąd trzymała się raczej na uboczu, a która teraz coraz tłumniej wstępuje w szranki publicznego życia. Wedle zapewnień Ropsa, ma one szlachetną ambicję, by odpowiedzieć nadziejom, wyrażonym przez marszałka Lyauteya, który w liście prywatnym napisał:

„Przekonywam się coraz więcej, że Francja posiada najpiękniejszą młodzież Europy"...

I. P.

Odnalezione klejnoty Stawiskiego

Przed aresztowaniem dalszych parlamentarzystów

Degradacja generała

PARYŻ, 24.3. (PAT). Niemal każdy dzień przynosi nowe sensacje w aferze Stawiskiego.

Dziś zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem poszukiwania **słynnych klejnotów** Stawiskiego, które oszust otrzymał od dyrektora lombardu w Bayonne na parę dni przed swą ucieczką z Paryża. Klejnotów tych poszukiwano w wielu miejscach. Wreszcie otrzymano wiadomość w Londynie, iż w jednym z tamtejszych lombardów wykryto 4 wielkie zastawy, które po sprawdzeniu, okazały się częścią poszukiwanych klejnotów Stawiskiego.

Klejnoty te zastawione 25 i 27 września r. ub. na sumę 2.900 funtów. Zastawy te opiewają na nazwisko p. Romagnino. Następnych zastawów dokonano 2 listopada, 5 grudnia i 8 lutego r. b. na ogólną sumę 5000 funtów. W łącznej sumie nieznane osobistości otrzymały pod zastaw klejnotów, ocenianych na 10 miljonów franków kwotę 7900 funtów, czyli około 600.000 fr. fr.

Po otrzymaniu tych wiadomości, władze śledcze niezwłocznie przystąpiły do przesłuchania pani Romagnino. Wyjaśniła ona, że nic nie wie o całej sprawie. Po mimo to, zatrzymano ją do dyspozycji sędziego śledczego.

Klejnoty wydane zostały przez angielskie „Credit Sutton" władzom francuskim i po opieczętowaniu przewiezione je do Paryża.

Drugiem doniosłem wydarzeniem jest przekazanie władzom prokuratorskim stenogramów zeznań senatorów: Puis-Odine'a oraz deputowanych Prousta i Hullin. Sędzia śledczy Ordonaux po zbadaniu tych zeznań przesłuchał wszystkich wymienionych parlamentarzystów i ewentualnie w drodze ustawowej za pośrednictwem prokuratora generalnego i Ministra Sprawiedliwości zażąda zniesienia dla nich immunitetu parlamentarnego.

Ze względu na skomplikowany charakter tej procedury, wbrew kursującym pogloskom, nie należy oczekiwać nadzwyczajnego zwołania Izby Deputowanych w tej sprawie. Większość członków parlamentarnej komisji śledczej uważa, że moralna odpowiedzialność wymienionych dwuch senatorów i dwuch deputowanych została poważnie stwierdzona. Zauważyć trzeba, że zarówno Odine, jak i Hullin ogłosili listy otwarte, w których bronią się przed zarzutami komisji i twierdzą, że ze spokojem oczekiwać będą wyroku sprawiedliwości.

Trzeciem wreszcie wydarzeniem jest wykreślenie z korpusu oficerskiego i armji gen. Bardi de Fourtou. Zarządzenie to nastąpiło na podstawie prawa, które przewiduje usunięcia z armji osób, stojących pod zarzutem lub skazanych za czyny, przynoszące ujmę honorowi armji. Gen. Bardi de Fourtou oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla afery Stawiskiego, został tem samem pozbawiony tytułu generalskiego i wszelkich prerogatyw z tem związanych.

Sensacyjne zeznania

przyjaciela Stawiskiego

PARYŻ, 24.3. (PAT). Rozpatrywano wczoraj sprawę Stawiskiego i wspólników o oszustwa i kradzież akcyj jednego z banków. Jedyny pozostały przy życiu wspólnik oszusta, skazany został na 2 lata więzienia.

Podczas rozprawy sensacyjne zeznania złożył występujący w roli świadka niejaki Zweifel, który utrzymywał zażyłe stosunki ze Stawiskim i z tego powodu popadał niejednokrotnie w konflikt z kodeksem karnym. Zweifel twierdził, że to on właśnie zdradził komisarzowi Pachot istotną rolę Stawiskiego wobec zmarłego zagadkową śmiercią deputowanego Galmot.

Stawiski miał się zwierzyć Zweiflowi, iż pożyczył Galmotowi 800.000 franków na akcję wyborczą. Zweifel doniósł policji o stosunkach Galmota ze Stawiskim, poszukiwanym wówczas w związku z odbywającym się obecnie procesem o kradzież akcyj. Policja z komisarzem Pachot na czele wykorzystała informacje Zweifla i zażądała od dep. Galmota wydania Stawiskiego pod groźbą ujawnienia, że deputowany ten korzystał z pieniędzy oszusta na cele wyborcze. Galmot, przyciśnięty do muru, wskazał miejsce, w którem przebywał Stawiski, tam go też aresztowano w r. 1926.

Zeznaniom Zweifla zaprzeczył dzisiaj komisarz Pachot

Ekshumacja zwłok

Stawiskiego

PARYŻ, 24.3. (PAT). Dziś dokonano ekshumacji zwłok Stawiskiego na cmentarzu w Chamonix. Będą one przewiezione do Paryża, gdzie w gabinecie medycyny sądowej odbędzie się ponowna sekcja. W związku z tem jedno z pism prowincjonalnych przypomina, że pierwsze badanie zwłok Stawiskiego polegało jedynie na zbadaniu głowy zmarłego.

Ambasador Francji

Rozmawia z Mussolinim o rozbrojeniu

RZYM 24.3 (PAT). Ambasador francuski, de Chambrun, odbył półtoragodzinną rozmowę z Mussolinim. Rozmowie tej przypisują tutaj poważne znaczenie polityczne.

W kołach, zbliżonych do ambasady francuskiej, twierdzą, że w rozmowie ambasadora francuskiego z Mussolinim poruszono obszernie zagadnienie naddunajskie i stwierdzono zgodność poglądów na tę kwestję. Tematem rozmów miała być również sprawa współpracy Czechosłowacji i Małej Ententy w dziele odbudowy gospodarczej państw naddunajskich.

W związku z tem snują przypuszczenia, iż niebawem ma przybyć do Rzymu specjalna delegacja czechosłowacka, celem nawiązania bliższego kontaktu z rządem włoskim.

W sprawach rozbrojeniowych, które również były tematem rozmowy Mussoliniego z Chambrun'em, stwierdzić miano również zgodność poglądów, ze strony Francji podkreślić miano jednak konieczność ustalenia ryzyka, jakie poniosłoby państwo, które złamałoby przyszłą konwencję rozbrojeniową.

Mussolini, stwierdziwszy zgodność stanowiska Francji i Włoch w sprawach naddunajskich, zwrócić miał uwagę ambasadorowi francuskiemu, iż należałoby przystąpić do zbadania innych zagadnień francusko-włoskich, dotychczas jeszcze nieuregulowanych.

Tylko Finlandji

Może Ameryka pożyczać pieniądze...

Zakaz udzielenia pożyczki Francji

LONDYN, 24. 3. (PAT). — Z Waszyngtonu donoszą, że skarb amerykański odmówił prośbie grupy nowojorskich bankierów, co do udziału kapitałów amerykańskich w czteroprocentowej krótkoterminowej pożyczce dla rządu francuskiego. Sekretarz Skarbu, Morgenthau oświadczył, że tego rodzaju pożyczka stałaby w sprzeczności z polityką rządu amerykańskiego wobec uchwalonej przez senat ustawy, zabraniającej udzielania pożyczek amerykańskich państwom, nie wywiązującym się z zobowiązań dłużnicznych w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Ustawa, na którą powołuje się Morgenthau, była uchwalona w Senacie 11 stycznia, a obecnie znajduje się w Izbie Reprezentantów, której komisja sprawy zagranicznych przyjęła ją przed 10 dniami. Morgenthau nie wyjaśnił, czy zasada, zastosowana wobec Francji, będzie również zastosowana wobec innych państw, jak np. Wielka Brytanja, która tylko częściowo wpłaciła pewną sumę na poczet swoich długów. W razie rygorystycznego stosowania ustawy z 11-go stycznia, jedynym krajem, którego ten zakaz nie dotyczył, byłaby Finlandja, która całkowicie spłaciła długi

Pod jakimi warunkami

Wstąpiły Sowiety do Ligi Narodów?

MOSKWA 24.3 (PAT). Wiadomość o rzekomem wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów nie znajduje dotychczas w Moskwie potwierdzenia. Wedle opinji tutejszych kół politycznych, sprawa ta nie jest obecnie rozważana przez decydujące czynniki sowieckie, mimo iż przychylny stosunek ich do Ligi Narodów, który uwydatnił się w oświadczeniach Stalina, Mołotowa i Litwinowa, nie uległ zmianie.

Na zasadzie posiadanych informacyj wątpić należy, aby Sowiety zdecydowały się na oficjalne wstąpienie do Ligi Narodów, zwłaszcza w jej obecnej formie. Jak słychać, byłoby to możliwe pod warunkami: 1) nawiązania bezpośrednich stosunków dyplomatycznych pomiędzy ZSRR a wszystkiemi państwami, należącemi do Ligi,

2) całkowitego równouprawnienia wszystkich członków Ligi i

3) zniesienia zasady jednomyślności w decyzjach Rady Ligi.

„Żyrardów" odwołuje się

do ministerstwa Skarbu

Zakłady Żyrardowskie wniosły za pośrednictwem grodzkiej Izby Skarbowej odwołanie do Ministerstwa Skarbu przeciwko grzywnom w łącznej wysokości około 11.000.000 zł. wymierzonym sp. akc. przez urząd Opłat Stemplowych za nieuiszczenie stempla od weksli zagranicznych i umowy z firmami zagranicznemi.

Rokowania handlowe polsko-francuskie

posuwają się bardzo powoli

PARYŻ, 24.3. PAT. Rokowania handlowe polsko - francuskie rozpoczęte ponownie w Paryżu z początkiem b. m. doprowadziły do pewnego, aczkolwiek ograniczonego rezultatu. Obie strony doszły do porozumienia co do wzajemnego udzielenia sobie większej części kontygentów na pierwszy kwartał b. r. Delegacja polska pod przewodnictwem dyr. Sokołowskiego, kontynuuje w dalszym ciągu rozmowy z ekspertami francuskimi, w celu dojścia do porozumienia co do bardziej zasadniczego układu na przyszłość.

Akcja ratunkowa dla „Czeluskina"

posuwa się powoli naprzód

MOSKWA, 24. 3. (PAT.). Cała prasa zamieszcza na widocznych miejscach depesze dyrektora Filipowicza do szefa sowieckiej awjacji cywilnej Unszlichta z wyrazami uznania dla sowieckich lotników arktycznych, biorących udział w akcji ratunkowej rozbitków z „Czeluskina".

Trzy samoloty grupy lotnika Kamanina wystartowały z Anadyru na przylądek Wankarem, odległy o 118 km. od obozu rozbitków. Znajduje się tam już lotnik Lapidewskij. Dwa samoloty z grupy Kamanina zmuszone były do pozostania w Maina Pulgin, celem naprawy uszkodzeń.

Lot z Ochocka do Anadyru odbywał się w warunkach t. zw. ślepego lotu, t. j. w gęstej mgle i przeciw wiatrowi, na wysokości 1500 m. spowodu konieczności przelotu nad łańcuchami górskiemi. Z Władywostoku wyruszył na północ statek „Sowiet" z samolotem lotnika Bołotowa i dwoma eterowcami pod dowództwem uczestnika lotu do stratosfery Birnbauma.

Niezwykła kradzież

z grobu Nieznanego Żołnierza

WASZYNGTON, 24. 3. (PAT). W Arlington pod Waszyngtonem, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, ubiegłej nocy dokonano kradzieży wszystkich najwyższych odznaczeń wszystkich narodów, które były umieszczone w witrynie obok grobowca.

10-lecie republiki w Grecji



W dniu dzisiejszym, 25 marca, upływa dziesięć lat od ogłoszenia Grecji republiką. Ostatni król grecki Jerzy II (na lewo), przebywa obecnie zagranicą, głównie w Londynie i Bukareszcie; prezydentem republiki jest obecnie p. Zaimis (na prawo).

Tajemniczy lotnik niemiecki

nad francuskiemi fortyfikacjami

PARYŻ, 24.3. (PAT). „Petit Journal" donosi z Metzu, że 17 marca samolot niemiecki przeleciał na bardzo małej wysokości nad strefą ufortyfikowaną w okolicach Bitche, Rohrbach, Sarreguemines. Samolot ten miał się nawet opuścić na ziemię. Deszcz i mgła położyły kres podróży tego tajemniczego lotnika, który odleciał w kierunku Sturzelerohn. Zdołano jednak zidentyfikować samolot: jest to jednopłatowiec wojskowy, oznaczony cyfrą d-160 ze swastyką hitlerowską na sterze.

Wyplenić nadużycia — oczyścić atmosferę
Zredukować wydatki państwa
Wielka mowa Doumergue'a przez radjo

PARYŻ, 24.3. (PAT). Premjer Doumergue wypowiedział przez radjo wielkie przemówienie, w którem zwrócił się do ludności Francji. Premjer na wstępie swej mowy oświadczył, że przez 40 lat pracował dla Francji i Republiki. Po 40-letniej służbie publicznej myślał już tylko o odpoczynku, porzucił jednak swoje zacisze, ponieważ przywódcy stronnictw i prezydent zwrócili się do niego, mówiąc mu, iż grozi wojna domowa.

Doumergue pośpieszył do Paryża i przyjął proponowaną mu misję utworzenia rządu, zwracając się do wszystkich stronnictw z lojalnym apelem. Nie jego winą jest, iż w rządzie nie są reprezentowane wszystkie odłamy polityczne. Zadanie rządu jest rozległe i ciężkie, należy uspokoić rozbudzone namiętności, trzeba ścigać i doprowadzić do ukarania jaknajsurowszego przestępców, których dotychczasowa bezkarność słusznie wzburzyła zdrową i uczciwą opinję publiczną. Dzieło sprawiedliwości musi być dokonane i atmosfera musi być dobrze oczyszczona, by rząd mógł wykonać swe zadania, które są tak liczne. Ocalenie ustroju parlamentarnego będzie wymagało koniecznego i jaknajprędszego przywrócenia ładu i autorytetu, oraz reformy praw, na których opiera się ustrój parlamentany.

Przechodząc do spraw gospodarczych, premjer z naciskiem oświadczył, iż budżet 1934 roku musi być poważnie zrównoważony, by zapewnić równowagę przyszłych budżetów. Sytuacja finansowa Francji musi wzbudzać jaknajwiększe zaufanie zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz kraju. Wartość franka nie powinna być naruszona, w budżecie państwa, podobnie jak w budżecie rodziny, należy baczyć, by wydatki nie przewyższały dochodów.

Stworzenie nowych podatków jest niemożliwe do urzeczywistnienia, przeciwnie, z chwilą, gdy to stanie się możliwe, trzeba będzie zredukować podatki obecne. Państwo musi zmniejszyć wydatki, usunąć nadużycia, zredukować personel administracyjny i przeprowadzić szereg innych oszczędności i redukcyj wydatków.

Wahanie się wobec konieczności tych reform byłoby równoznaczne z prowadzeniem kraju ku katastrofie.

Doumergue podkreślił, iż przemówienie jego jest podyktowane przez miłość kraju i przywiązanie do ustroju wolnościowego. Nie kieruje się on żadnemi celami egoistycznemi, ponieważ nie zależy mu ani na władzy, ani na zaszczytach. Doumergue zapowiedział, iż zawsze będzie mówić to, co będzie mu się wydawało prawdziwem.

Przemówienie swe zakończył wezwaniem do narodu francuskiego, by go wspierał w dziele odbudowy sytuacji finansowej z tą samą jednością, zapominając o sporach partyjnych, jak w roku 1914, kiedy jednomyślny wysiłek narodu pozwolił na odbudowę wojskową, doprowadzając do zwycięstwa nad Marną.

Kontrola i ograniczenie importu surowców tekstylnych w Niemczech

BERLIN, 24. 3. (PAT.). Zapowiedziane przez dr. Schachta restrykcje w przydziale dewiz na cele importowe, które znalazły wyraz ostatnio w ustawie o nadzorze nad zaopatrzeniem przemysłu niemieckiego w surowce, oraz półfabrykaty zagraniczne, zostały obecnie częściowo wprowadzone w życie. Minister gospodarstwa Rzeszy zamianował trzech komisarzy, których zadaniem będzie objęcie kontroli nad importem najniezbędniejszych surowców i półfabrykatów zagranicznych dla przemysłu tekstylnego (bawełna, wełna, len, juta, włókno konopi i t. p.). Równocześnie zakazano importerom niemieckim czynić zagranicą (narazie do 5 maja r. b.) nowych zakupów surowców i półfabrykatów. Oficjalnie zapowiedziano przytem wydanie zarządzeń przeciwko ewentualnej nieuzasadnionej zwyżce cen na fabrykaty przemysłu tekstylnego.

BERLIN, 24. 3. (PAT.). Prezydjum policji berlińskiej podwyższyło dziś nagrodę za wykrycie sprawców zamachu bombowego w dn. 21 marca r. b. z 5.000 na 30.000 marek.

Obniżenie taksy notarjalnej

W początkach kwietnia rb. odbędzie się w Warszawie zjazd prezesów rad notarjalnych z całej Polski. Zadaniem zjazdu będzie m. in. opracowanie projektu obniżenia obowiązującej obecnie taksy notarjalnej. Jak słychać, istnieje zamiar wydatnego obniżenia stawek dotychczasowych.

Taksa ta ustalona rozporządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości, w roku 1930, uważana jest ze względu na obecne warunki gospodarcze za wygórowaną, a źródłem narzekań jest zwłaszcza przepis, ograniczający możność swobodnego obniżenia taksy przez poszczególnych notarjuszów w przypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Opracowany przez zjazd prezesów rad notarjalnych projekt obniżenia taksy, przedłożony będzie ministerstwu sprawiedliwości do zatwierdzenia. Nowa taksa notarjalna ma być ogłoszona jeszcze w ciągu kwietnia.



„Chodzą za mną szpicle"
Proces w Krakowie o obrazę władzy

Przedwczoraj przed Sądem Grodzkim w Krakowie rozpoczął się proces, będący odgłosem demonstracyj młodzieży akademickiej z marca ubiegłego roku, podjętych w obronie autonomji uniwersyteckiej. Przed sądem stanęło kilkunastu studentów narodowców, oskarżonych o to, że w marcu ubiegłego roku w czasie prowadzonej walki przeciwko projektom nowych ustaw akademickich dopuścili się zniewagi władzy bądź to przez rozlepianie ulotek, uwłaczających władzom, bądź też przez obrazę słowną w czasie przeprowadzanych przez policję rewizyj w poszukiwaniu nielegalnych ulotek.

Z paragr. 132 k. k. odpowiadają prezes Krak. Stron. Narod., p. Sikora, dr. Stefan Surzycki jun. i jedna kobieta.

P. Sikora oskarżony jest o to, że odezwał się w obecności głośnego m. in. z procesu brzeskiego podkom. Olearczyka, prowadzącego rewizję w lokalu Stron. Nar. w Szarej kamienicy: „Trzeba zamknąć drzwi, bo mi jeszcze futro zginie". Podkomisarz Olearczyk uważa, że te słowa były powiedziane ostentacyjnie pod jego adresem. P. Sikora w czasie zeznań oświadczył, że powiedział tylko „Trzeba zamknąć drzwi". Być może, że ktoś z młodzieży dodał: „Jeszcze panu kuratorowi futro zginie", bo zdarzały się w lokalu kradzieże; komuś zginęła zarzutka, to znowu kapelusz i t. d. P. Olearczyk tymczasem zarzuca, że słowa p. Sikory związane były z drwiącem zachowaniem się młodzieży. Ponadto p. Sikora dodał, że nawet nie poznał podkom. Olearczyka, bo ma krótki wzrok.

Proces toczył się w atmosferze spokojnej, dopóki nie wszedł na salę w charakterze świadka podkomisarz Olearczyk, który zeznaje podniecony, to też doszło do paru incydentów.

Adwokat: — Dlaczego pan dopiero po 4 miesiącach doniósł o tem do sądu, a nie zaraz?

Na to samo zwrócono w czasie rozprawy jeszcze parokrotnie uwagę, gdyż również doniesienie na dr. Stef. Surzyckiego zrobiono dopiero po 4 mies., na co p. Olearczyk odpowiedział, że „zrobił to w terminie, w jakim uważał za stosowne".

Ponieważ p. Olearczyk stanowczo twierdził, że p. Sikora go poznał, b. kurator Sikora powołuje się na to, że był ciężko chory na oczy i leczył go prof. Majewski, że ma zniszczoną siatkówkę oczną, co powoduje, że ludzi nie poznaje.

Zauważyć należy, że nietylko adwokat Kuśnierz, ale wielu, którzy znają p. Sikorę, wiedzą, że nie rozpoznaje ludzi nawet zbliska.

P. Olearczyk zarzuca w swoich zeznaniach innemu oskarżonemu, dr. Stef. Surzyckiemu, że powiedział: „Chodzą za mną szpicle". Na zapytanie przez p. Olearczyka, kogo przez to rozumie, odpowiedział: „Tajnych agentów".

Obrońca dr. Kuśnierz wniósł o powołanie na rzeczoznawcę prof. Majewskiego, by stwierdził, że rzeczywiście oskarżony W. Sikora wskutek niedomogi oczu ludzi nie rozpoznaje. Ponadto obrońcy wnieśli o powołanie kilku świadków odwodowych. Prokurator sprzeciwił się powołaniu rzeczoznawcy i ze swej strony wysunął pewne wnioski dowodowe.

Sędzia przychylił się do wniosku o powołanie rzeczoznawcy prof. Majewskiego, przychylił się również do innych wniosków obrony, poczem odroczył rozprawę do 20 kwietnia.

Po nocie francuskiej
W sprawie rozbrojenia
Głosy prasy francuskiej

PARYŻ 24.3 (PAT). Wszystkie dzienniki omawiają ogłoszoną wczoraj odpowiedź Francji na angielskie aide-memoire w sprawie rozbrojenia.

„Journal" podkreśla, że ogłoszenie noty nastąpiło w stosownym momencie, gdyż rząd angielski nie zwrócił się jeszcze do Quai d'Orsay o bliższe sprecyzowanie żądań francuskich, jak to zostało zapowiedziane. Świadczy to, że Londyn czekał na reakcję angielskiej opinji publicznej. Francja może być z tego tylko zadowolona. Opinja publiczna w Anglji wyprzedza kierowników polityki w sprawie zasadniczej zagadnienia—zapewnienia bezpieczeństwa.

Nota francuska zredagowana jest przez ministra Barthou z taką siłą i precyzją argumentacji, że anglosaski empiryzm nie będzie mógł się oprzeć logice, z której ma wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Pertinax podkreśla w „Echo de Paris", że memorandum francuskie odrzuca jasno podstawę kompromisu, proponowanego przez gabinet brytyjski 27 stycznia b. r. w celu ułatwienia podjęcia prac konferencji genewskiej. Motywy tej decyzji wskazane są z dużą siłą i logiką.

„L'Oeuvre" uważa, że Francja wyłuszczyła w swej odpowiedzi warunki, niezbędne do zawarcia międzynarodowej konwencji, a mianowicie:

1) Pokój i bezpieczeństwo powinny być zagwarantowane przez coś więcej, niż mgliste komunały zapewnień lub zobowiązań, powinno się ustalić jasno sprecyzowany, skuteczny i określony system, przewidujący wszystkie wypadki pogwałcenia konwencji,

2) zgodnie z zobowiązaniami państw z grudnia 1932 r. porozumienie Anglji, Stanów Zjednoczonych i Francji z października 1933 roku o równości praw miało być urzeczywistnione tylko przez progresywne i kontrolowane rozbrojenie państw uzbrojonych; wyklucza to koncepcję rozbrojenia jakiegokolwiek kraju,

3) obecne uzbrojenie Rzeszy, dokonane przez pogwałcenie postanowień traktatów, nie może być ulegalizowane przez jakikolwiek układ. Nic nie może mieć wartości i skuteczności poza Genewą. Dobrowolna obecność Niemiec w Genewie jest więc niezbędna do zawarcia konwencji.

Zdenerwowanie w Berlinie
spowodu odpowiedzi francuskiej

BERLIN 24.3 (PAT). Sobotnia prasa poranna publikuje tekst noty francuskiej w odpowiedzi na memorandum angielskie z dn. 29 stycznia i już w nagłówkach daje wyraz oburzeniu opinji Niemiec, nazywając stanowisko Francji „polityką sabotażu" oraz zarzucając Francji „brak szczerości". Dzienniki niemieckie mówią również o „nawrocie do Wersalu" i o „odprawie, danej Londynowi".

Z komentarzy prasy wynika, że chociaż opinja niemiecka nie miała wielkiej nadziei na przychylne stanowisko Paryża, tem niemniej kategoryczny ton odpowiedzi francuskiej zaskoczył ją. Wszystkie dzienniki niemieckie zwracają się przeciwko Francji i nie szczędząc najostrzejszych zwrotów, zwalają na nią całą odpowiedzialność za dalszy wyścig zbrojeń w Europie. Przeciwstawiają one stanowisko Francji osiągniętemu już rzekomo uzgodnieniu stanowiska Niemiec, Włoch i Anglji, i wskazując z uznaniem na pojednawczy ton memorandum Anglji, uwypuklają bezwzględność francuską.

Olbrzymi pożar w schronisku dla bezrobotnych

NOWY JORK, 24. 3. (PAT.). W mieście Lynchburg w schronisku dla bezrobotnych wybuchł gwałtowny pożar, który w ciągu niespełna 10 minut zniszczył niemal cały gmach. 14 osób znalazło śmierć, a około 50 odniosło rany.

Wiele osób dla uratowania się wyskoczyło przez okna, ponosząc śmierć.

Przygotowania Do roku szkolnego 1934-35

Ministerstwo Oświaty wezwało kuratorja, aby do dnia 31 marca r. b. przedłożyły wnioski w sprawie likwidacji, względnie komasacji niektórych seminarjów nauczycielskich oraz w sprawie otwierania klas gimnazjalnych na rok szkolny 1934-35. Do dnia 15 kwietnia r. b. mają być nadesłane wnioski w sprawie przyznania odpowiedniej liczby etatów dyrektorskich i nauczycielskich oraz godzin nadliczbowych i kontraktowych w gimnazjach i zakładach kształcenia nauczycieli na przyszły rok szkolny.

Do dnia 2 lipca r. b. mają być przedłożone wnioski w sprawie otwierania więcej, niż jednego oddziału równoległego klasy pierwszej gimnazjum nowego typu. Otwarcie jednego oddziału równoległego klasy pierwszej nie wymaga zgody ministerstwa.

Wyrok na komunistów

RZESZÓW, (PAT.). — Po dziewięciodniowej rozprawie przeciwko 36-ciu oskarżonym o działalność komunistyczną, trybunał wydał dziś na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok, skazujący 22-ch oskarżonych na kary od 1 — 4 lat więzienia. 14-tu oskarżonych zostało uniewinnionych. Oskarżony Flicker zasądzony został na 4 lata więzienia.

Irena Pannenkowa 51)

Więzy
Powieść

Kobiety w Polsce naogół stoją moralnie wyżej, niż mężczyźni. — rzekł ksiądz.

Ta uwaga zbudziła we mnie chęć sprzeciwu.

— Może raczej mają mniej pokus. Poprostu — fizjologicznie. Może też są bardziej powierzchowne, mniej samodzielne, więc, i mniej buntownicze, stąd, że tak powiem, łatwiejsze do prowadzenia.

Ksiądz zmilczał.

— Wracam do swego — podjął Borejda. — Czy ta wojna, która trwa już drugi rok, a Bóg wie, jak długo jeszcze trwać będzie, nie będzie musiała wywołać przewrotu w obyczajowości? Miljony ludzi, nagle wyrwanych z ram cywilizacji, skazanych na nędzę, wyrzeczenie, najwyższy wysiłek fizyczny i największe napięcie nerwowe w nieustannem, przez lata całe tête - à - tête ze śmiercią, powrócą przecież kiedyś do życia (ci, którzy powrócą), i wystawią mu straszliwy rachunek do zapłacenia. Wyszli z domów, niby syte i wierne brytany, — powrócą, jako zdziczałe i zgłodniałe wilki. Nie tak łatwo je będzie wziąć znowu na łańcuch dobrych obyczajów, zapędzić do budy cywilizacyjnej spowrotem... I w dodatku — co zastaną? Czy tak tam dużo będzie tych Małgorzat z Zębocina?

Ksiądz wyglądał w tej chwili tak trochę, jakgdyby sam już był atakowany przez wilki. Odpowiedział jednak spokojnie:

— Natura człowieka jest słaba. Ale łaska Boska jest niewyczerpana.

Odpowiedź wydała mi się raczej wymijającą.

— Tu chodzi o socjalną, nie o religijną stronę kwestji, — mruknąłem.

— Właśnie! — podchwycił Borejda. (Nawiasem mówiąc, nigdy go jeszcze nie widziałem tak podnieconym i wymownym). — W społeczeństwie wiele rzeczy będzie się musiało zmienić. I chyba kościół także nie będzie mógł nie wysnuć stąd konsekwencyj. Przedewszystkiem w sprawie małżeństwa...

— Małżeństwo jest sakramentem — przerwał ksiądz. Łagodne, nieśmiałe prawie oczy jego stwardniały. Rysy stały się sztywne. Nie przyjmował na ten temat dyskusji.

— Naturalnie! — pomyślałem. — Już nie jest sobą. Już jest tylko sługą kościoła. Szkoda mówić dalej. — Mimowoli jednak wyrwała mi się jeszcze uwaga:

— To dziwne. Ksiądz tu jest z nami na froncie. I wie tak dobrze, jak my, — a nawet, jako ksiądz, może lepiej jeszcze, że tu się dzień w dzień łamie przykazania dekalogu. A, nie mówiąc już o piątem, najwięcej chyba właśnie szóste i dziewiąte... I nic! i na to się patrzy pobłażliwie, i z tego się łatwo rozgrzesza. Dlaczego zatem tyle względności dla konkretnego łamania reguły, a tyle niezłomnej twardości w trwaniu przy tej teoretycznej, w praktyce łamanej ciągle regule? Skąd tyle miłosierdzia dla każdego grzechu i dla każdego grzesznika zosobna, a tyle nieubłaganej surowości dla małżeństw i rodzin, które, związane z sobą przez pomyłkę, nie znoszą się i męczą się z sobą całe życie, i niczego nie pragną, jak tylko uwolnić się od tej ciągłej pokusy do grzechu i nieszczęścia?

Wyrzuciłem z siebie tę masę słów z impetem i, spojrzawszy na księdza, pożałowałem. Zmienił się w oczach. Zgarbił się, skulił, — głowę, którą zwykle ma trochę zwieszoną na bok (może przyzwyczajenie z konfesjonału...) przechylił jeszcze bardziej. Wyglądał przez chwilę tak nieszczęśliwie, że już chciałem wstać i rzucić: „Przepraszam... wszystko to głupstwo!" albo: „Mniejsza o to!" czy coś w tym rodzaju... Ale właśnie wyprostował się i powiedział:

— Ludzie są słabi. Wszyscy!... Mniej lub więcej. Dlatego człowiekowi w upadku należy się współczucie i pomoc... Co innego prawo, co innego instytucja. Im słabszy jest człowiek, tem silniejsze muszą być instytucje. Coby to było, gdyby ludzie nie mieli oparcia o instytucje? Staliby się, jak te... bo ja wiem, jak te muszki w lecie, gnane przez zmienne wiatry, coraz to w innym kierunku... Rodzina jest instytucją podstawową w życiu zbiorowem. Bez niej społeczeństwo staje się lotnym piaskiem...

Te argumenty podrażniły mnie.

— To teorja — rzekłem — a życie? Bliska... bardzo bliska moja krewna miała męża — pijaka i rozpustnika. Życie jej było męką. Co społeczeństwu z tej męki? Kto wróci jej młodość? Jej prawo do szczęścia? Co za sens tego cierpienia?

(C. d. n.).

Krecia robota masonerji
zdemaskowana przez prasę francuską

Poważny dziennik „Echo de Paris" rozpoczyna szerzej zakreśloną i stanowczą kampanję przeciw masonerji, zapowiadając ją w następujących wywodach (nr. 19.879):

Konwent Wielkiego Wschodu w r. 1923 uchwalił w r. 1923 takie postanowienia:

„Parlamentarzyści, wolno-mularze, którzy są w pewnej mierze emanacją lóż, mają w czasie wykonywania mandatu od nich zależeć. Mają oni przyjmować wytyczne zebrania ogólnego w części, dotyczącej parlamentu. W każdej okoliczności swego życia politycznego mają poddawać się zasadom masonerji".

Zobowiązania te od tego czasu stale przypominano parlamentarzystom - masonom, a w szczególności w Konwencie r. 1933 przypomniano, że mają być posłuszni lożom, które dyktują im politykę pod groźbą oskarżenia o zdradę i surowych kar.

Świeży przykład pouczy o karności masońskiej w parlamencie, a szczególnie w Senacie.

Zebranie przełożonych (vénérables) dwu obrządków Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży Francji odbyło się w drugiej połowie lutego w siedzibie Wielkiej Loży Francji przy ul. Puteaux. Przewodniczył p. Louis Daignon, wielki mistrz Wielkiej Loży Francji. Był on attaché parlamentarnym w gabinecie p. Paul - Boncoura, nad którym mógł uważnie czuwać na rzecz polityki rozbrojenia, postanowionej przez ostatnie Konwenty. Na zebraniu tem rozważano sytuację obecną, wraz z rzekomym spiskiem faszystowskim i powzięto zarządzenie, celem bezpieczeństwa i oczyszczenia z niepewnych czynników.

Postanowiono przedewszystkiem, że, na cały czas niepewny, obok ukrycia archiwów, masonerja nie będzie ogłaszała żadnego dokumentu pisemnego, poza okólnikami nieznacznej treści oraz nie będzie podawała w biuletynie tygodniowym lóż okręgu paryskiego nazwisk braci.

Natomiast nadal mają być wydane wskazówki tajne w całej Francji, celem kierowania opinją bez jej władzy, jakoteż wielkiemi związkami pod wpływem masonerji działającej, jak Liga Obrony Praw Człowieka lub Liga Nauczycielska, wreszcie braćmi masońskimi, działającymi w różnych organizacjach poza masonerją. W tym celu dzieli się Francję na 15 okręgów masońskich. W każdym z nich inspektor masoński będzie podróżował bez przerwy, aby dawać ustnie wskazówki wyborowym masonom, bo nic będzie się tego robiło w pełnych zebraniach lóż dla bezpieczeństwa.

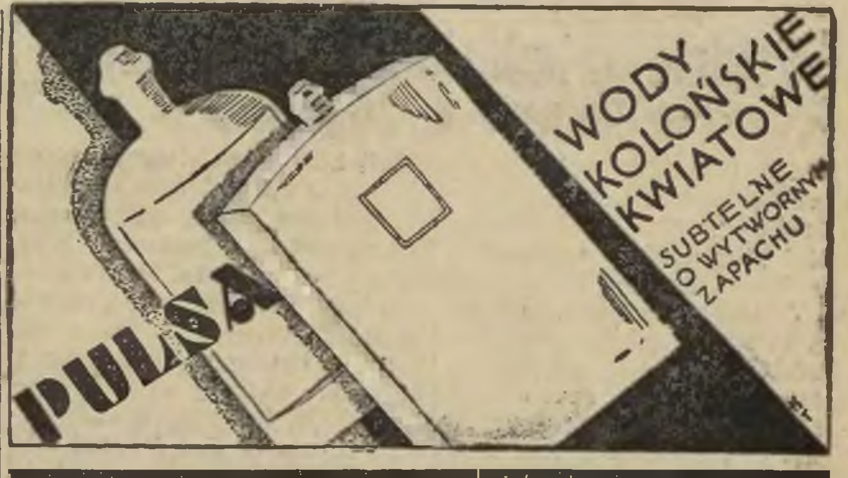
W całej Francji mają też powstać komitety czujności (comités de vigilance), których zadaniem będzie nadzór nad organizacjami t. zw. faszystowskiemi (tj. prawicowemi wogóle). Zarazem mają te komitety czuwać nad zapewnieniem współdziałania sił lewicowych.. Pod pokrywką wspólnego frontu antyfaszystowskiego, tj. pod hasłem obłudnem, bo tego faszyzmu niema, ma się w ten sposób zapewnić współdziałanie wszystkich sił lewicowych pod dyktaturą masonerji, zagrożonej przez ostatnie zdarzenia. Już zresztą przed obecnemi wypadkami, a więc nie przeciw rzekomemu spiskowi, we wrześniu 1933, ostatni Konwent Wielkiego Wschodu zarządził to skupienie sił lewicy i osobna komisja została w tym celu utworzona na posiedzeniu Rady Wielkiego Wschodu 29-go października 1933.

W wykonaniu tych uchwał p. Bienvenu - Martin, przewodniczący grupy radykalno - społecznej w Senacie, brat masoński, po zeznaniach p. Chiappe, b. prefekta policji, w parlamentarnej komisji śledczej o zamachowych przygotowaniach właśnie na lewicy, zażądał utworzenia stałego komitetu nadzoru masońskiego nad rządem.

W ustroju masońskim wielką rolę odgrywają parlamentarzyści. Konwent Wielkiego Wschodu w r. 1922 uchwalił zasadę: masonerję powinno się wszędzie czuć, ale nigdzie jej nie odsłaniać. Otóż my ją odsłonimy.

Jest to zatem zapowiedź gruntowniejszego dobrania się do zatajonej masonerji.

Już w następnym numerze (19.880 z 23-go marca r. b.) podaje Echo de Paris pierwszą część nazwisk posłów i senatorów masonów, od litery A do D, w liczbie 50-ciu, z wymienieniem lóz, do których należą, a wśród nich znajduje się także przewódca socjalistyczny, żyd, p. Leon Blum z loży Action Socialiste.



Wielkie zwycięstwo młodzieży narodowej na Politechnice Warszawskiej

Wczoraj wieczorem zakończono głosowanie nad wyborem nowych władz Bratniej Pomocy st. Politechniki. Młodzież narodowa zdobyła 16 mandatów do Zarządu Bratniej Pomocy na 23.

Uprawnionych do głosowania było 1444, głosowało 1236. Na listę narodową oddano głosów 838.

Sanacja uzyskała 369. 29 głosów unieważniono.

Do Komisji Rewizyjnej młodzież narodowa uzyskała 11 mandatów, do Sądu Koleżeńskiego 6.

Mała liczba uprawnionych do głosowania narodowców tłumaczy się naogół ciężkiem położeniem materjalnem, co powoduje trudności przy opłacaniu zaległych składek.

Olbrzymie wrażenie wywołali studenci p. Szpakowski i Chajęcki, którzy bezpośrednio po wypuszczeniu ich z aresztu, przybyli na salę wyborczą, jednak na skutek zamknięcia już głosowania głosów swych oddać już nie zdołali.

25.III.1934

Mętnie o Polsce
w sprawie wypłat w złocie

Zagranicą zajęto się obecnie także sprawą wypłat w złocie w Polsce i z Polski, bądź to w głuchych doniesieniach, bądź to już i w omówieniach, jak w paryskiej La Liberté nr. 25.727 z 22-go b. m., gdzie o tem pisze w dziale gospodarczym stały jego kierownik p. P. A. Girard.

U podstawy jest doniesienie, jak tam zaznaczono, półurzędowe, wedle którego zamiarem jest:

— Podniesienie wartości długów wewnętrznych, zaciągniętych w walutach złotych obecnie obniżonych, oraz zmniejszenie wydatków budżetowych w miarę płacenia walutami spadlemi zamiast płacenia wedle dawnego parytetu.

Dołącza się do tego doniesienie Deutsche Allgemeine Zeitung:

— Polska zamierza zawiesić parytet złota tylko w odniesieniu do swych zobowiązań zagranicznych w funtach i w dolarach.

Zaznacza to również doniesienie British United Press:

— Zniesienie wypłaty w złocie nie dotknęłoby zobowiązań we frankach.

Uspokajające w stronę Francji, ograniczenie to nie znajduje jednak i tam przyjęcia zbyt gorącego, gdyż przypuszcza się, jak zaznacza p. Girard, że Amerykanie i Anglicy nie zechcą dopuszczać takiego rozróżnienia.

O całości zaś tej sprawy wypowiada p. P. A. Girard taki pogląd:

— Czy Polska nie obawia się, nazajutrz po swym przyjaznym układzie z Niemcami, że wszyscy w świecie z żalem widzieć będą, iż stosuje ona metodę, niestety, niemiecką zarwania wierzycieli zagranicznych na rzecz dłużników wewnętrznych?... Ze smutkiem to stwierdzamy, gdyż nasi przyjaciele polscy mieli wszak tyle bezpośrednich sposobów ulżenia obciążenia zagranicznego, które ich gniecie... Czyż nie można było pomyśleć w Warszawie o rokowaniach międzynarodowych, celem obniżenia głównego trzonu zobowiązań polskich oraz urządzenia spłat, ze wszystkiemi udogodnieniami dobrze znanemi, zamiast okrążać trudność zniesieniem wypłaty w złocie.

Pojawienie się obecnie wiadomości tych zagranicą jest niespodziewane. Oddawna, t. j. ściśle mówiąc od spadku funta, a szczególnie dolara, rozważano u nas obszernie sprawę zarówno zobowiązań zagranicznych jak wewnętrznych w spadającej walucie obcej. Ostatnio jednak nie widziało się ożywienia w tej sprawie i nie wiedziano o przetoczeniu się wiadomości o takich zamiarach na grunt zagraniczny, zresztą w postaci niejasnej, a z wtórem rozważań bałamutnych.

A może to są we Francji odgłosy poprostu... żyrardowskie i dlatego takie mętne?

Tak się to wszystko nie trzyma kupy, że nic nie pozostaje poza tym przykrym domysłem.

Stanisław Stroński.

Arbitraż
w przemyśle węglowym

Jak się dowiadujemy, nieuzgodnione między przemysłowcami węglowymi kwestje licencyj i kontyngentów w nowej konwencji węglowej, oddane zostały pod arbitraż rządowy.

Dyrektor departamentu górniczo - hutniczego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Peche, prowadzi obecnie orjentacyjne rozmowy indywidualne z przedstawicielami poszczególnych koncernów i firm węglowych. Orzeczenia arbitrażowego oczekiwać należy w nadchodzącym tygodniu.

Oferta
kapitalistów francuskich

Do zarządu miejskiego wpłynęła oferta pewnej francuskiej firmy budowlanej, działającej w porozumieniu z firmami krajowemi, wyrażająca gotowość podjęcia się budowy wszelkiego rodzaju gmachów dla miasta na warunkach amortyzacji kosztów budowy w ciągu 10 lat, po upływie których gmachy te przeszłyby na własność miasta, a należność byłaby spłacana w postaci rocznej dzierżawy.

Oferenci gotowi są zaangażować kwotę do 15.000.000 zł.

Niemcy się nie boją wojny gazowej...
„Reichsluftschutzbund"

W kwietniu Niemcy obchodzić będą uroczyście rocznicę założenia Narodowej Ligi Obrony Powietrznej (Reichsluftschutzbund). Powstała ona z inicjatywy Goeringa w roku zeszłym w końcu kwietnia. Goering wygłosił wówczas płomienne przemówienie, rozpoczynające się od słów: — Tysiące samolotów wojskowych czeka sygnału, by rzucić się na Niemcy, a my nie posiadamy organizacji, którąby zdołała ochronić nasz kraj przed obcą inwazją...

W dalszym ciągu wzywał Goering naród niemiecki do wzięcia udziału w organizowaniu obrony powietrznej, a już w sierpniu odbył się uroczysty obchód otworzenia pierwszego większego schronu, przyczem wygłoszono znowu kilkanaście namiętnych przemówień.

Francuski dziennikarz, Beucler nadesłał niedawno ciekawą korespondencję z Berlina, do tygodnika Marianne. Opisuje on aparat „Luftschutzu", tworzący dzisiaj gęstą sieć, która oplata całe Niemcy. W przeciągu kilku miesięcy zdołali Niemcy rozwinąć organizację cywilnej obrony przeciwlotniczej do tego stopnia, że każde miasto i miasteczko, ba — nawet wioska posiada swój komitet, podlegający kontroli rady miejskiej. W miastach, które, według obliczeń ekspertów, będą najbardziej narażone, podczas wojny lotniczej, utworzono jeszcze pomocnicze oddziały ochotnicze, które w razie niebezpieczeństwa zostaną w jednej chwili zmobilizowane i wysłane na „front". Ponieważ podczas nalotu mogą ulec zniszczeniu przewody telefoniczne, więc obmyślono już sposób sygnalizacji i porozumiewania się bez pomocy telefonu. W każdym domu będzie się znajdować jeden wyszkolony strażak, rekrutujący się spośród szarych obywateli. Wszyscy Niemcy za wyjątkiem niemowląt uczęszczają na kursy obrony przeciwgazowej, każdy obywatel posiada w domu zapas masek. Już dzisiaj większość piwnic w domach berlińskich mogłaby zamienić się w schrony. Członkowie ligi niemieckiej z taką energją zabrali się do dzieła, że niema kamienicy, w którejby nie znajdowała się „stacja pogotowia" — żywa stacja, której uosobieniem jest jeden przynajmniej fachowo wyszkolony obywatel, nie bojący się ani gazów, ani bomb. Wyszedł bowiem nakaz, aby każdy dom delegował „najdzielniejszego" spośród mieszkańców, godnego nosić tytuł komendanta domowego komitetu, komendant podlega władzy osobnika, który ma pieczę nad całą dzielnicą, który skolei składa raporty o stanie przeszkolenia mieszkańców danego rejonu, odpowiednim władzom. Jednocześnie fabrykuje się coraz to pewniejsze modele masek, nietylko dla ludzi, ale także dla koni i psów.

Nie dosyć tego. W październiku zorganizowano specjalny kurs dla doktorów medycyny. Dwustu znanych doktorów zapisało się natychmiast na ten osobliwy uniwersytet. Na ławie szkolnej zasiedli tacy luminarze, jak profesorowie Busch, Heubner i Weineck, znakomity chemik Neuss i inni. Wykładowcą był ekspert, obznajmiony ze sposobami ratowania ludzi „zagazowanych". Żydzi nie są dopuszczani do ligi obrony powietrznej.

Młodzież niemiecka posłusznie uczęszcza trzy razy tygodniowo na zbiórki i wykłady z dziedziny ratownictwa. Po każdym wykładzie wyświetla się coraz to inne filmy, poczem uczestnicy przedstawienia opuszczają lokal zbiórki, śpiewając nowy hymn ligi obrony powietrznej. Każdy szanujący się Fritz czy Hans zajmuje się w wolnych chwilach propagandą i sprzedaje znajomym broszury ligi, jest ich trzy, kosztują jedną markę: „Co powinieneś wiedzieć o obronie przeciwlotniczej", „Jak należy bronić się przed atakiem lotniczo - gazowym" i „Zorganizowana akcja obrony przeciwgazowej jest koniecznością...".

Min. Barthou przyjedzie do Warszawy
Około 20 kwietnia

Według wiadomości otrzymanych w dniu wczorajszym przez koła dyplomatyczne w Warszawie, wizyta ministra spraw zagranicznych Francji Ludwika Barthou w Polsce nastąpi w drugiej połowie nadchodzącego miesiąca, najprawdopodobniej około 20 kwietnia.

Pobyt ministra Barthou w Polsce, który będzie gościem ministra Becka i rządu polskiego obliczony jest na trzy dni. Ścisły program wizyty jeszcze nie jest ustalony, wiadomem jest jednakże, że minister Barthou przyjęty będzie na audjencji na Zamku i w Belwederze. Wizyta ministra francuskiego przypadnie tuż przed wiosenną sesją Ligi Narodów w Genewie.

Ulgi celne

Na okres do dnia 30 kwietnia r. b. zarządzone zostały ulgi celne na szereg towarów, importowanych do Polski. M. in. za pozwoleniem ministra skarbu za mace opłacane będzie cło ulgowe w wysokości 50 proc. cła normalnego, a za kopalniane wąskotorowe lokomotywy elektryczne w wysokości 35 proc. normalnych stawek celnych.

Nauka łaciny
w gimnazjach

Ministerstwo Oświaty zarządziło, iż uczniowie obecnej klasy IV w gimnazjum matematyczno - przyrodniczem, którzy nie otrzymają promocji do klasy V, a zechcą pobierać naukę w klasie II nowego gimnazjum, muszą w ciągu roku szkolnego wyrównać zaległości w zakresie języka łacińskiego.

W razie większej ilości takich uczniów kuratorjum winno otworzyć dla nich specjalne komplety do uzupełniającej nauki języka łacińskiego.

Pobicie młodocianego złodzieja

Kradzieże w „Ognisku"

Przy ul. Orlej 4, w lokalu Organizacji Młodzieży Pracującej (Ognisko nr. 3), już od kilku tygodni ginęły różne rzeczy, między innemi bielizna i 2 zegarki. Po dłuższej obserwacji, okazało się, iż sprawcami kradzieży byli młodzieńcy, przebywający w schronisku w ciągu dnia i korzystający z różnych rozrywek: Tadeusz C. i Tadeusz M. Kierownik „Ogniska" natychmiast usunął wspomnianych, odbierając im karty wstępu, nietylko do tego i innych „Ognisk", oraz do przytułku tejże instytucji w Al. 3-go Maja.

Tymczasem kradzieże znowu zaczęły się powtarzać. Poszkodowany został Ryszard Gronek. Znowu okazało się, że tym razem dopuścił się kradzieży 14-letni Zygmunt B. Do „Ogniska" wezwano ojca B., lecz ten oświadczył, iż syna nie wpuści do mieszkania, gdyż swego czasu również okradł ojca. Ten polecił ukarać niepoprawnego syna. Gronek, posiłkując się paskiem wymierzył odpowiednią karę. Gdy ukarany wyszedł z lokalu O. M. P. zaczął ubliżać słownie Gronkowi. Ten dopędził młodocianego przestępcę i na podwórzu pobił go paskiem i sprzączką.

Pobity zgłosił się do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził sińce na pośladkach, ramionach, udach, oraz potłuczenie pleców, twarzy i rąk. B. również odebrano kartę wstępu.

Skazanie szajki złodziejskiej

i aresztowanie poszkodowanego

Urzędnik, Kazimierz A., poznał na ul. Chmielnej jakąś sympatyczną blondynkę, która zaprosiła go do swego mieszkania na ulicę Pańską 50. Po wyjściu, A. stwierdził, iż skradziono mu z portfelu 150 zł. Policja 8-go komis., po dłuższej obserwacji i wywiadach, ustaliła, iż sprawcami kradzieży byli: Mieczysław Todorski, karany już, Helena Pezerska i Stanisława Iłkiewiczówna. Wczoraj wszyscy oskarżeni stanęli w sądzie grodzkim 6-go oddziału (Złota 34). Sąd skazał Todorskiego na rok więzienia, towarzyszki jego zaś po pół roku. Nadto, decyzją sędziego został na sali rozpraw aresztowany również i poszkodowany — za fałszywe zeznania, na podstawie których wspomniana szajka złodziejska mogłaby być uwolniona. Po rozprawie wszystkich oskarżonych, jak również po szkodowanego przeprowadzono do karetki więziennej - samochodu i przewieziono do więzienia.

Dochodzenie prokuratorskie

O wyłudzenie kilkunastu tys. zł.

Witold Kraszewski, (Rynek Starego Miasta 36), redaktor i wydawca czasopisma „Pracownik Społeczny" złożył zameldowanie w IX brygadzie urzędu śledczego, na Henocha Hochmana, (Leszno 42), właściciela składu nabiału. H. miał wyłudzić, rzekomo na zwiększenie interesu 5.000 zł. gotówką, weksle — na 13.000 zł., podnióśł z P. K. O. 5 proc. listy zastawne m. Warszawy nominalnej wartości 26.700 zł., 10 dolarówek, a nadto jeszcze 700 zł. gotówką, stanowiące własność służącej K. Ewy Jelonkowej.

Urząd śledczy przesłał w tych dniach sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego, Żeleńskiego. Z zeznań Kraszewskiego wynika, iż z namowy Hochmana został on dwukrotnie pobity na Rynku Starego Miasta przez nieznanych opryszków, a nadto, również na skutek denuncjacji H. została do konana rewizja w mieszkaniu Kraszewskiego, przyczem znaleziono 3 rewolwery i pewną ilość naboi. Jeden rewolwer K. zwolniono, pozostałe — jak twierdzi K. przedstawiały jedynie pamiątkę.

W tej sensacyjnej sprawie prowadzone jest dalsze dochodzenie.

Kronika Kaliska

NOWE BOISKA SPORTOWE

W najbliższych dniach zostanie wykończona budowa boiska WKS „Prosna". Również mistrz Kalisza, Kaliski Klub Sportowy, będzie posiadał własne boisko treningowe.

HANDEL PRZEDŚWIĄTECZNY

W tygodniu przedświątecznym, czyli Wielkim, zostają przedłużone godziny handlu. I tak: w niedzielę, dnia 25 b. m., sklepy mogą być otwarte od godz. 13 do 18, natomiast w dniach od 26 do 30 b. m. włącznie do godz. 21, a w Wielką Sobotę tylko do godz. 18.

NA SEJMIK WIOŚLARSKI DO WARSZAWY

W niedzielę, dnia 25 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów wszystkich klubów wioślarskich z całej Polski. Będzie to tak zwany sejmik wioślarski, na który z Kalisza wyjeżdżają: z ramienia KTW pp.: Wardęski, Radwan i Sztark, z WKS Prosna p. mjr. Pochpień, z PKS kom. pow. pp. p. Nowak, z KW 30 p. Neuman.

Z RYNKU PRACY

W PUPP w Kaliszu można zasięgnąć informacyj co do wolnych posad: destylatora, starszego mosiężnika, czeladnika kaflarskiego oraz palacza, dwóch palaczy do okrągłych pieców fajansowych, karbowego do majątku i parobka do gospodarstwa.

ZE SCENY AMATORSKIEJ

Staraniem sekcji dramatycznej przy Tow. gimnastycznem „Sokół", zostanie odegrana w sali własnej w dniu 25 b. m., o godz. 6.30 wiecz., krotochwila w 3-ch aktach p. t. „Ciotka Karola".

Zmiany

w Min. Opieki Społecznej

W Głównym Inspektoracie Pracy przy Ministerstwie Opieki Społecznej obsadzone zostaną stanowiska, wakujące po przejściu z Ministerstwa naczelnika Ulanowskiego i zgonu ś. p. naczelnika Gnoińskiego. Jednym z zastępców głównego inspektora pracy zostanie p. Józef Zagrodzki; stanowisko naczelnika Wydziału Rozjemstwa i Ruchu Zawodowego obejmie od 1-go kwietnia r. b. p. Prenner, obecnie zajmujący stanowisko inspektora pracy w okręgu warszawskim.

Adw. Parzyński

Przywłaszczył sobie 450.000 zł.

Jak opiewa akt oskarżenia?

W ubiegłym tygodniu, urząd prokuratorski, przy warszawskim Sądzie Okręgowym, doręczył akt oskarżenia w sensacyjnej sprawie adwokata stołecznego Lucjana Parzyńskiego, oskarżonego o olbrzymie defraudacje na niekorzyść klientów. Jak wiadomo, adw. Parzyński zawieszony w prawach członka palestry, przebywa już od roku w więzieniu, na „Pawiaku", naskutek ujawnienia malwersacyj ze spadkami zagranicznemi. Przywłaszczył on około 450.000 zł. z sum wywindykowanych na rzecz spadkobierców osób zmarłych w Stanach Zjednoczonych A. P. i w innych krajach zagranicą.

Wydział VIII karny, Sądu Okręgowego wyznaczył proces adwokata - defraudanta na dzień 19 kwietnia r. b. Budzi on duże zainteresowanie, gdyż Parzyński był znany w kołach towarzyskich Warszawy.

Na rozprawę wezwanych zostaje 117 świadków. Adwokat odpowiadać będzie z art. 262 i 269 K. K. za przywłaszczenie i nadużycie zaufania swych mocodawców. Materjały zebrane w tej sprawie obejmą kilkanaście tomów akt, gdyż dla wyjaśnienia nadużyć adwokata musiano przeprowadzić ekspertyzy buchalteryjne, jak również obszerną korespondencję z naszemi placówkami konsularnemi zagranicą.

Sowiety wznawiają

Zakup manufaktury w Łodzi

Przedstawiciele sowieckiego syndykatu handlowego „Torgsin" podjęli pertraktacje z przemysłowcami łódzkiemi w sprawie nabycia większego transportu artykułów włókienniczych, przeznaczonych dla sowieckich sklepów uniwersalnych.

Obecnie prowadzone są w Warszawie rozmowy z kilkoma firmami łódzkiego okręgu włókienniczego. Bliską finalizacji jest tranzakcja na sumę blisko pół miljona złotych dotyczy ona letnich materjałów przeznaczonych na suknie i palta damskie.

Będzie to pierwsze zamówienie sowieckie w bieżącym roku gospodarczym, po dłuższej przerwie spowodowanej wygaśnięciem umowy handlowej „Sowpoltorgu".

Ożywienie w porcie gdyńskim

Uruchomienie nowych linij okrętowych do Hiszpanji i Portugalji

Uruchomienie nowych linij okrętowych do Hiszpanji i Portugalji.

Na terenie portu gdyńskiego, w ostatnich dniach zapanowało duże ożywienie, które rokuje wzmożenie ruchu okrętowego w polskiej marynarce handlowej. W przyszłym tygodniu wyruszy z Gdyni stojący od blisko dwóch lat nieczynnie statek handlowy S. S. Wilno. Armatorzy zwerbowali już załogę dla „Wilna".

Pierwszy kurs przewidziany jest do Szwecji z ładunkiem węgla, w drodze zaś powrotnej do Polski, statek przywiezie ma rudę żelazną z Geteborgu. Zaraz po świętach Wielkiejnocy uruchomiony będzie również statek „Poznań". Trzeci skolei statek spośród siedmiu unieruchomionych statków polskiej żeglugi handlowej „Wisła", użyty będzie w najbliższym czasie do utrzymywania regularnej komunikacji towarowej na nowoorganizowanej linji okrętowej pomiędzy Gdynią, a portami hiszpańskiemi i portugalskiemi.

Uruchomienie statków żeglugi nieregularnej da zatrudnienie około 70 bezrobotnym marynarzom.

Zgłoszenia i treningi

do biegu na przełaj „Wieczoru Warszawskiego"

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 kwietnia odbędzie się siódmy doroczny bieg naprzełaj o puhar przechodni „Wieczoru Warszawskiego" na dystansie około 4 km. W najbliższych dniach przyjmuje zgłoszenia redakcja „Wieczoru Warszawskiego" (Warecka 7) w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek, w godzinach 9 — 10 i 20 — 21. Opłata od zgłoszenia 30 gr. na koszty administracyjne W. O. Z. L. A.

Redakcja „Wieczoru Warszawskiego" zorganizowała specjalne treningi dla zawodników niestowarzyszonych pod osobistem kierownictwem Janusza Kusocińskiego. Dotychczas odbyły się już cztery takie treningi. Następne odbędą się w poniedziałek, środę i piątek na terenach K. S. „Warszawianka" (dojazd tramwajami 17 i 25). Zbiórka zawodników punktualnie o godz. 16.30.

Dla zwycięzców biegu „Wieczoru Warszawskiego" przygotowano kilkadziesiąt cennych nagród, zarówno dla zawodników stowarzyszonych, jak i niestowarzyszonych. Indywidualny zwycięzca biegu otrzyma nagrodę w postaci bezpłatnej nauki jazdy na samochodzie na kursach H. Pryliński (Al. Jerozolimskie 27).

Sport

NIEDZIELA NA BOISKACH

W niedzielę rozegrane zostaną następujące ważniejsze imprezy sportowe:

Piłka nożna:

Na boisku Polonji o godz. 15.30 mecz towarzyski pomiędzy Polonią a poznańską Wartą.

Na boisku Legji o 12-ej pierwszy w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Warszawianką a Strzelcem siedleckim.

O mistrzostwo kl. A podokręgu robotniczego walczyć będzie 6 drużyn. Grają: na boisku Skry o 12-ej Marymont ze Skrą, o 15-ej Sarmata ze Zniczem, a na boisku AZS o 14-ej Drukarz z Czarnymi.

Pozatem odbędą się 2 mecze eliminacyjne o wejście względnie o utrzymanie się w kl. A WOZPN pomiędzy Makabi a Bzurą, oraz Wisłą i Ordonem. Początek obu spotkań o godz. 15.30.

W Krakowie mecz o mistrzostwo Ligi Garbarnia — Podgórze.

W Dąbrowie Górniczej mecz o robotnicze mistrzostwo Polski pomiędzy RKS Wielkie Hajduki, a RKS Zagłębie.

W niektórych okręgach rozpoczną się zawody o mistrzostwo kl. A.

Lekkoatletyka:

W hali CIWF na Bielanach o 10.45 zawody lekkoatletyczne pań i panów z udziałem uczestniczek obozu przed igrzyskami kobiecemi w Londynie.

Na Bielanach o godz. 12-ej odbędzie się również bieg o puhar Magistratu na dystansie 6 klm.

W Łodzi odbędą się pierwsze wiosenne biegi lekkoatletyczne.

Boks:

W Teatrze Nowości o godz. 11 mecz bokserski Makabi — Warszawianka.

Gry sportowe:

W gmachu W. F. o 19-ej święto gier sportowych KPW — Orzeł. Walczą AZS. Polonia, KPW — Orzeł i KPW — Ognisko Wilno.

W domu akademickim o 9-ej finały trójkowych mistrzostw siatkówki.

Pływanie:

Na pływalni AZS o 18-ej wielkie zawody pływackie.

Szermierka:

W Wilnie szermiercze mistrzostwa miejscowego DOK.

W poniedziałek

Przemówienie obrony i prokuratora

w procesie Ruszczewskiego

Od paru dni w Sądzie Apelacyjnym toczy się proces inż. Edwarda Ruszczewskiego, sprawcy nadużyć przy budowie gmachów pocztowych w Warszawie i Gdyni. Skarb na machinacjach Ruszczewskiego poniósł kolosalne straty i Prokuratorja Generalna wystąpiła z powództwem cywilnem w wysokości 700.000 zł. Ruszczewski skazany był w pierwszej instancji na 6 lat więzienia, przyczem rok darowano mu na zasadzie amnestji.

Sprawa Ruszczewskiego obejmuje kilka grubych tomów, tak, że sam referat trwał cały dzień. Następnie Ruszczewski przystąpił do składania wyjaśnień. Wyjaśnienia te trwały przez 3 dni.

W zeznaniach swych Ruszczewski starał się przerzucić całą odpowiedzialność na swoich wspólników, Mikulskiego i Kotlińskiego, którzy ukarani już zostali dwuletniem więzieniem. W dniu wczorajszym Ruszczewski osłabiony chorobą, jaką przechodził w ostatnich czasach, poczuł się tak dalece zmęczony, że sąd pozwolił mu na składanie wyjaśnień na siedząco.

Wczoraj wreszcie zakończone zostały wyjaśnienia oskarżonego i w poniedziałek rozpoczną się przemówienia obrońców i prokuratora.

1 skazany — 4 uniewinnionych

w sprawie o nadużycia w Urzędzie Pożyczek

Wczoraj w godzinach popołudniowych Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie nadużyć w Urzędzie Pożyczek Państwowych. Przed sądem, jako oskarżeni, odpowiadali: Jan Janowski, kierownik Biura Wyższego Przerachowania Urzędu Pożyczek Państwowych, Ludwik Jarlachowiez, urzędnik kontraktowy tegoż Biura oraz Jan Szymczak, Józef Kaczor i Henryk Kacprzak.

Według aktu oskarżenia Janowski, jako kierownik biura, miał pobierać łapówki za szybsze załatwianie spraw petentów, którzy, składające obligacje pożyczek, prosili o przerachowanie w myśl rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu o sposobie dokonania przerachowań. Pozostali podsądni zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem udzielonej Janowskiemu pomocy. Rozprawa toczyła się od 12-go marca, gdyż materjał dowodowy zawarty był w całym szeregu olbrzymich tomów oraz sąd zmuszony był przesłuchać kilkudziesięciu świadków.

W toku przewodu sądowego cały szereg zarzutów pod adresem kilku oskarżonych zostało obalonych przez obronę, tak że prokurator zrzekł się co do niektórych podsądnych oskarżenia.

Mocą wyroku wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Ludwika Jarlachowicza, zostali uniewinnieni. Jarlachowicz zaś skazany został za przywłaszczenie sobie obligacyj pożyczki konwersyjnej na przeszło 1000 zł. na rok więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. W motywach sąd podkreślił, iż na terenie urzędu panowały skandaliczne nieporządku, spowodowane szczupłym lokalem oraz niezmiernie małym personelem urzędniczym, co przy nawale pracy nie przyczyniało się do sprawnego i normalnego urzędowania.

Charakterystyczne jest, że jeden z uniewinnionych, Szymczak, przesiedział w areszcie śledczym 11 miesięcy.

Od tego wyroku prokurator zapowiedział apelację w stosunku do Janowskiego i Szymczaka oraz Jarlachowicza, który, zdaniem rzecznika oskarżenia, zasługuje na surowszy wymiar kary.

Skazanie kapitana

za obrazę urzędnika

Wczoraj w wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego znalazła się znowu sprawa kapitana Śniechowskiego, oskarżonego o obrazę p. Kornela Zubrzyckiego, wyższego urzędnika Ministerstwa Skarbu. Sprawa ta toczyła się już raz w Sądzie Grodzkim, który skazał Śniechowskiego na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Okręgowy, przyczem kara została skazanemu darowana z amnestji. Krewki kapitan nie dał jednak za wygraną i zwrócił się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, który wyrok uchylił i w ten sposób proces powrócił do Sądu Okręgowego.

Tło sprawy jest następujące: Śniechowski starał się o uzyskanie koncesji na wyrób drożdży. Gdy w Ministerstwie Skarbu odmownie załatwiono jego podanie, kapitan w rozmowie z dyrektorem departamentu akcyz cel i monopolów p. Kulskim oświadczył, iż w nieprzychylnem potraktowaniu jego starań widzi wpływ słynnego kartelu drożdżowego, który w obawie konkurencji i dla zachowania uprzywilejowanego stanowiska wpływa na p. Zubrzyckiego, od którego zależała decyzja.

W rozmowie tej Śniechowski dał do zrozumienia, że p. Zubrzycki jest widać w tej całej sprawie zainteresowany materjalnie.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym przesłuchani byli w charakterze świadków pp. Gabryel Czechowicz, b. Minister Skarbu, oraz Jan Pilsudski, który stwierdził, iż zarzuty pod adresem p. Zubrzyckiego są bezpodstawne.

Na tej zasadzie, Sąd Okręgowy uznał, iż w działaniu kapitana był zamiar zniesławienia p. Zubrzyckiego, i skazał Śniechowskiego na miesiąc aresztu, darowując mu karę na zasadzie amnestji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień

ABC RADJOWE dodatek tygodniowy

Nabożeństwo z Jasnej Góry na drugiej półkuli

Transmisja przez Atlantyk w najbliższy wtorek

W podróżach swoich po Europie p. Max Jordan, przedstawiciel potężnej National Broadcasting Corporation w St. Zjedn. A. P. zawitał do Polski. Ruchliwy łącznik radjofonji amerykańskiej z Starym Światem wyłapuje najciekawsze zdarzenia europejskie i organizuje transmisje „obrazów dźwiękowych". W ten sposób np. usłyszeli Amerykanie terkotanie karabinów maszynowych, grzmoty armat i okrzyki bojowe z rozgorzałej wojną domową Austrji. P. Jordan zobaczył w Warszawie film „Pod Twoją Obronę", zainteresował się Jasną Górą i podjął podsuniętą mu myśl transmisji z siedziby cudownego obrazu M. B. Częstochowskiej.

Jako katolik, p. Max Jordan wykazał swym wyborem łączność ze społeczeństwem katolickiem Ameryki. Osobiście przed kilku dniami udał się do Częstochowy, wysłuchał Mszy św. i zwiedził klasztor, oprowadzany przez O. Gen. Przeździeckiego. Przedstawiciel N. B. C. zdaje sobie sprawę z tego, że poza zainteresowaniem wogóle transmisją zza oceanu, poza szczególnym stosunkiem do tej transmisji Polaków, istnieją w Ameryce całe społeczeństwa o pochodzeniu narodowem hiszpańskiem, włoskiem, irlandzkiem a częściowo i niemieckiem, które jako katolickie, przyjmą tę audycję religijną z poczuciem wspólnoty katolickiej w wielbieniu Matki Bożej.

O g. 6-ej pop. w najbliższy wtorek rozpocznie transmisję przemówienie p. Pułaskiego po angielsku i po polsku. (Według czasu nowojorskiego wypadnie to o 12-ej w południe). Następnie odbędzie się nabożeństwo. W czasie nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, które poprzedzają odsłonięcie Cudownego Obrazu Matki Boskiej.

Audycje tego typu nadawane w dwóch językach: polskim i angielskim posiadają ogromne znaczenie jeżeli chodzi o stworzenie stałej więzi duchowej między macierzą a miljonami emigrantów polskich przebywających w Ameryce. Pozatem ten typ audycyj posiada olbrzymie znaczenie dla propagandy Polski zagranicą i to na tak odległym terenie, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Modlitwa polska rozbrzmiewająca z miljonów głośników i słuchawek w domach obywateli amerykańskich, prelekcja o cudami słynącej Częstochowie, zwraca myśl obywatela amerykańskiego ku dalekiej Polsce, którą przeważnie zna tylko z powojennej mapy oraz z krótkich lub dłuższych wzmianek w prasie codziennej. A pamiętać trzeba o tem, że w Ameryce niema mieszkania, w któremby nie znajdował się głośnik radjowy.

SŁUCHAJCIE

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE STACJI WARSZAWSKIEJ OD NIEDZIELI 25 MARCA DO SOBOTY 31 MARCA

W nadchodzącym Wielkim Tygodniu audycje radjowe stoją pod znakiem powagi i skupienia. Muzyka **taneczna odpada całkowicie, w związku** z czem program kończy się wcześniej (o 23,05), chyba, że dłużej trwać będą transmisje muzyczne.

Na pierwszym planie — audycje religijne. Poza niedzielnem nabożeństwem porannem (o 15,40 odczyt misyjny) nadane będzie we wtorek (18,00) w ciągu pół godziny nabożeństwo z Jasnej Góry, transmtiowane także przez kilkadziesiąt rozgłośni St. Zjedn. dla Polonji amerykańskiej. W piątek popołudniu (15,50) kazanie o śmierci Chrystusa, w sobotę transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z katedry na Wawelu.

Na czele audycyj muzycznych stoi wagnerowski „Parsival", który w ciągu 4 i pół godzin transmitowany będzie w środę wieczorem z teatru Wielkiego w Warszawie. Wieczorny koncert symfoniczny z Filharmonji warsz., przeniesiony z piątku na czwartek, poświęcony będzie wyłącznie muzyce religijnej, taksamo jak częściowo już i niedzielny poranek filharmoniczny, na którym wystąpi Warsz. Miejskie Koło Śpiewacze. Muzykę chóralną reprezentować będą ponadto: w środę (17.20) krakowski chór Cecyljański, w czwartek i piątek wieczorem warsz. Chór Świętokrzyski, w piątek popołudniu Warsz. Miejskie Koło Śpiew. (16,10) i Lutnia (17,35), w sobotę (22,00) warsz. chór Gregorianum. Wspomnijmy również o czwartkowym (15,40) koncercie organowym prof. Rutkowskiego.

Tematom wielkotygodniowym poświęcone będą także dwa słuchowiska: w czwartek (18,20) transmitowane z Wilna „Panie czemuś mnie opuścił" według tekstu zmarłego znakomitego pisarza G. Daniłowskiego i w piątek (22,00) nadawane przez Warszawę słuchowisko „Św. Franciszek z Assyżu". Pozatem mamy audycje pasyjne w czwartek popołudniu (16,55) i w piątek wieczorem (20.02).

Wśród audycyj muzyki świeckiej wymienimy: niedzielny poranek w Filharmonji, na którym wystąpi znany skrzypek prof. W. Kochański (czwartkowy koncert szkolny odpada spowodu feryj), niemal codzienne koncerty symfoniczne orkiestry Polskiego Radja (na poniedziałkowym o 21,15 wystąpią C. Nordio jako dyrygent oraz skrzypek O. Barera), koncerty kameralne: ze Lwowa w poniedziałek (17,15 — wiolonczelista D. Danczowski i pianista E. Steinberger) i sobotni (17,05) z Warszawy, poświęcony polskim kwartetom smyczkowym K. Sikorskiego i F. Łabuńskiego, a wreszcie sobotni wieczorny (21,20) zamiast Chopinowskiego — jak w każdą ostatnią sobotę miesiąca — koncert muzyki polskiej w wykonaniu pp. J. Turczyńskiego (fort.) i E. Szabrańskiej (śpiew.).

Przedewszystkiem jednak zwrócić należy uwagę na dwie transmisje zagraniczne: w niedzielę wieczorem (22,05) koncert międzynarodowy muzyki angielskiej z Londynu i we wtorek z medjolańskiej La Scali transmisja opery „Dybuk" L. Rocca.

W programie świeckim słowa mówionego wspomnimy o dwóch niedzielnych słuchowiskach, popołudniowem dla dzieci o 16,00 („Trzewiczki szczęścia" B. Hertza) i wieczornem o 18,00, transmitowanem ze Lwowa („Szukaj wiatru w polu" K. Brończyka).

P. R. ZAKUPIŁO ZESPÓŁ APARATÓW DO EFEKTÓW DŹWIĘKOWYCH

Korzystając z pobytu w Warszawie wynalazcy i konstruktora, hr. Cutelliego, P. R. przyjęło jego ofertę na budowę dla rozgłośni warszawskiej zespołu aparatów do efektów dźwiękowych. Aparaty hr. Cutelliego są używane we wszystkich prawie radjofonjach świata oraz w wytwórniach filmów dźwiękowych: Metro-Goldwyn-Mayer i Paramount.

Obecnie rozpoczęto montowanie aparatów w siedzibie radjostacji na Zielnej pod kierunkiem wynalazcy.

Dotychczas używane płyty gramofonowe będą więc uzupełnione nowoinstalowanemi aparatami.

Niemcy oplatają glob

propagandą zapomocą radja

W Zeesen pod Berlinem uruchomiono wielką stację nadawczą krótkofalową, której zadaniem jest rozpowszechnianie „niemieckiego słowa, niemieckiej muzyki i niemieckiego obyczaju", po całej kuli ziemskiej. Trzy anteny wypromieniowują fale radjowe w trzech kierunkach: jedna nadaje do Północnej Ameryki, druga do Południowej Afryki, trzecia do Południowej Ameryki i na Daleki Azjatycki Wschód. Oczywiście tylko pozornie wydaje się, że Południowa Ameryka i Daleki Wschód leżą w dwu różnych kierunkach. W rzeczywistości obie te części świata są na końcach jednej prostej, w środku której leży Berlin.

Stacja radjowa z Zeesen składa się właściwie z dwu odrębnych stacyj radjowych, które mogą pracować na zmianę. Jedną stację wybudowała firma Telefunken w sierpniu 1929 r., drugą firma Lorentz przed rokiem. Obie stacje początkowo służyły celom handlowym, utrzymywały mianowicie komunikację tele - radjofoniczną ze wszystkiemi częściami świata, a dopiero ostatnio użyte zostały do celów propagandowych. Ze szczegółów technicznych warto przytoczyć, że anteny kierunkowe stacji w Zeesen mają kształt siatek zawieszonych na 70-metrowej wysokości. Wypromieniowują one z siebie cienkie snopy fal radjowych, prostopadle do płaszczyzny anteny. Między dwiema wieżami radjowemi jest około 96 małych anten, gdyż od ilości anten zależy ścisłość kierunku wysyłanych fal.

Praca stacji w Zeesen zaczyna się o godz. 14.00. Od tej godziny aż do godz. 17.00, nadaje się program dla Azji. Program ten obejmuje audycje w językach niemieckim i angielskim i słyszalny jest np. w Szanghaju między godz. 21.00 a 24.00, spowodu różnicy czasu miejscowego między Berlinem a Szanghajem. Od godz. 18.45 zaczyna się program dla Afryki, ściśle biorąc dla dawnych niemieckich terytorjów kolonjalnych. Afrykańskie audycje są również nadawane w dwu językach: niemieckim i angielskim, przyczem program obejmuje również i odpowiednio spreparowane wiadomości prasowe. Ponieważ Afryka leży na tym samym południku co Europa Środkowa, Niemcy afrykańscy słyszą swoje audycje z Berlina w tym samym czasie, w którym są one nadawane.

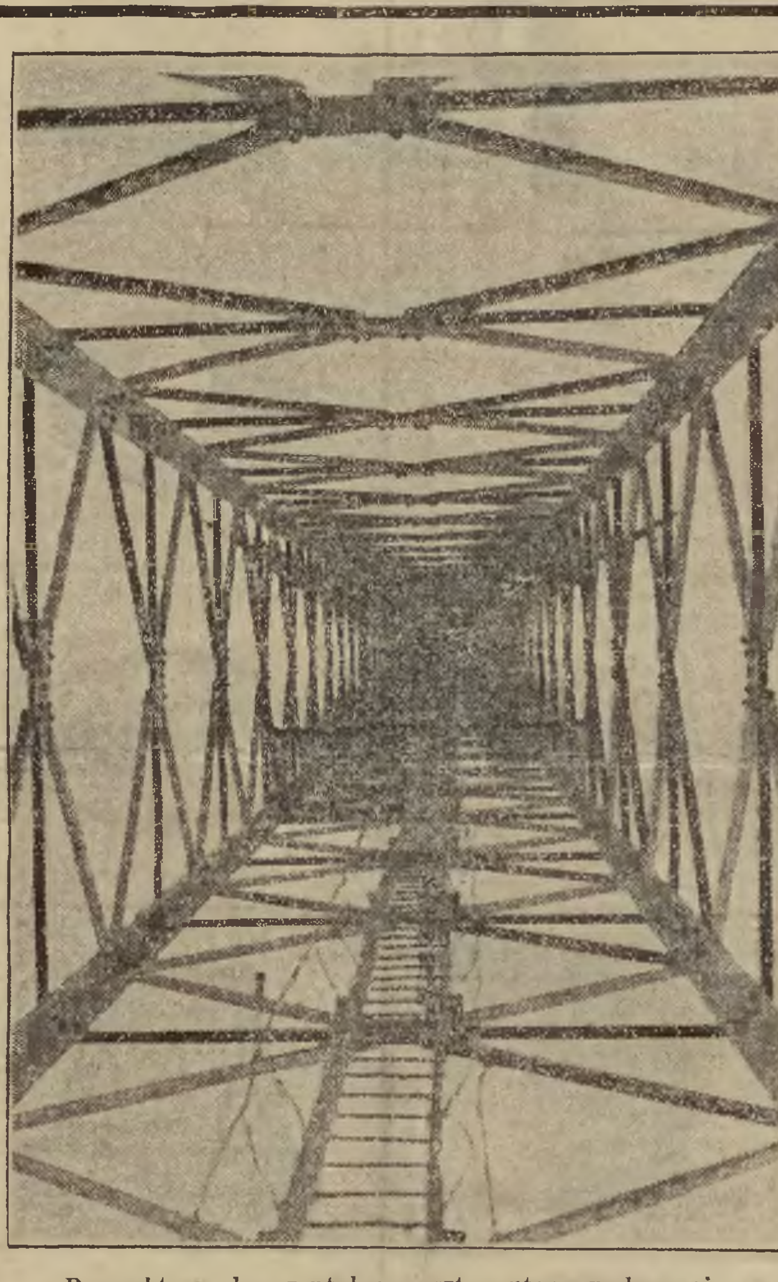
Trzeci pas fal krótkich, wysyłanych z Zeesen obsługuje słuchaczy południowo - amerykańskich, a więc Argentyńczyków i Brazylijczyków. Dla tych krajów pracuje stacja od godz. 23.00 do godz. 1.30. Trzy i półgodzinny program, częściowo w języku hiszpańskim, częściowo zaś w języku niemieckim odbierany jest w Południowej Ameryce między godz. 18.00 a 20.30. Dzięki temu niemieccy koloniści w Brazylji słyszą codziennie audycje w ojczystym języku, choćby mieszkali w głębi dziewiczych puszcz.

Od godz. 2.00 do 5.00 nad ranem nadaje się audycje dla Ameryki Północnej, która słyszy je między godz. 20.00 a 23.00. Audycje amerykańskie wyróżniają się swym poziomem od audycyj przeznaczonych dla innych części świata. Prowadzi się tu specjalną skrzynkę pocztową radjową, która utrzymuje bezpośredni kontakt ze słuchaczami amerykańskimi, odpowiadając na ich listy, wątpliwości, zapytania, z odpowiedniem oświetleniem zagadnień z punktu widzenia interesów niemieckich. Pozatem dużo czasu poświęca się muzyce i audycjom prasowym, które mają swoją charakterystyczną nazwę „niemiecka obsługa prasowa dla Ameryki". **F. P.**

Z anten całego świata

Wpływ wypadków w Austrji na ilość radjoabonentów. Pozycje nieurzędowe ankiety - spisu w Austrji przyniosły kilka tysięcy nowych abonentów radjowych w ciągu lutego r. b. Wprawdzie ankieta ujawniła z innej strony sytuację chwilowo niepomyślną, mianowicie zrzeczenie się w ciągu tego samego miesiąca lutego około 60.000 radjoabonentów, jednakże spadek w ciągu lutego uznano za niegroźny, jako wywołany wypadkami politycznemi, a stwierdzono stały przyrost codzienny w ciągu przeprowadzania spisu. Ravag wiedeński oblicza, że liczba pół miljona nieco zmniejszona w lutym, wróci do normy, a nawet przekroczy granicę przed świętami Wielkiej Nocy.

Ujarzmienie cyganów. Radjofonja węgierska ma nielada kłopot z orkiestrą cygańską, niepoddającą się ani rygorom przepisów dla wykonawców w studjo, ani też zapowiedziom w programach. Stwierdzono ponadto, że pierwszy skrzypek (prymas) zespołów cygańskich nie przestrzega tempa. Zresztą zespoły często grają co innego, niż zapowiada program. I tak zamiast charakterystycznych pieśni cygańskich, grane są nieprzewidziane zupełnie wyjątki z operetek, modne tanga lub foxtroty. Aby zapobiec na przeszłość tym cygańskim wybrykom, radjostacja w Budapeszcie zaangażowała specjalnego kontrolera muzyki cygańskiej, znawcę muzyki popularnej, dr. Endre Spura.



Perspektywa horyzontalna masztu anteny nadawczej.

Wynalazek upraszczający odbieranie audycyj radjowych?

Wśród radjoamatorów duże zainteresowanie wywołał wynalazek dokonany przez młodego radjotechnika z Krzemieńca, Bronisława Jaworskiego. Bronisław Jaworski odkrył nowy sposób uproszczonego łączenia detektora z anteną i słuchawkami radjowemi, które czyni zbędnym cewki i kondensator. W ten sposób daje się skonstruować radjoodbiornik detektorowy w zwykłym kartoflu przeciętym na dwie części. Jaworski przybył do Warszawy, celem zgłoszenia swego wynalazku władzom patentowym.

NOWE CZASOPISMO POPULARNO-TECHNICZNE

W pierwszych dniach kwietnia r. b. ukaże się numer pierwszy miesięcznika Nowy Radjoamator, poświęconego popularyzacji elektrotechniki, radjotechniki, telewizji, zagadnień technicznych filmu dźwiękowego, oraz krotkofalarstwu.

Z tygodnia

Sobota, 17 marca.

Podobno radjostacji wileńskiej, a tak samo i innym rozgłośniom na prowincji, mają być obcięte kredyty. Byłoby to posunięcie nadwyraz szkodliwe: raz dlatego, że obecny system wypełniania programu siłami zbiorowemi rozmaitych stacyj nietylko niweluje pewną monotonność, jakaby wynikła ze scentralizowania całej pracy nadawczej w Warszawie, ale zarazem wytwarza bardzo owocną emulację, wspomaga postęp polskiej radjofonji, przeciwdziała zasklepieniu się w rutynie; powtóre zaś — ponieważ stacje prowincjonalne stały się już ważnemi ośrodkami kultury, nietylko działającemi pożytecznie w zakresie lokalnym, ale także promieniującemi na całą resztę kraju, ułatwiającemi wzajemne przenikanie się prądów dzielnicowych i zrastanie się naszego organizmu narodowego w coraz bardziej zwartą całość.

AUDYCJE Z PROWINCJI

Jedno tylko możnaby zarzucić audycjom prowincjonalnym: że nieraz zbyt ich mało w programie ogólnopolskim. W ostatnich jednak czasach dochodzą one coraz częściej do głosu — być może właśnie pod wpływem zaniepokojenia o swój dalszy los. Przy tej zaś sposobności przekonywujemy się o ich wielu cennych walorach.

Bezpośrednio po wczorajszym reportażu muzycznym ze Lwowa, poświęconym płytom operowym, Wilno dało dziś próbkę reportażu z płyt t. zw. muzyki lekkiej, nadając dobrze pomyślaną i kulturalnie zmontowaną audycję piosenki paryskiej. Potem zaś mieliśmy nową miesięczną dawkę wesołego wieczoru z klubu „Smorgonia". Jest to bodaj czy nie jedyny w Polsce w tej chwili kabaret literacki, ujmujący przedewszystkiem swoją bezpretensjonalnością. Nie braknie tam wprawdzie pewnego naiwnego prymitywizmu a niekiedy i grafomanji, jednakże jest ruch, życie, jest przedewszystkiem zespołowość — pierwszy warunek, aby z danej gleby coś istotnie wartościowego wyrosło. Program poprzedni („Akademja ku czci Bonifacego Magnoiji") wywołał pewne krytyki, może niezbyt uzasadnione, gdyż zdaje mi się, że była to ogólna satyra na naszą manję bronzowania ludzi żywych i skrzętnego dyskontowania zaliczkami, „na gorąco", wątpliwej nieraz ich nieśmiertelności. Program obecny („Związek zawodowy laureatów polskich") był całkiem udany, w kilku sylwetkach pełen bardzo nawet ciętego humoru.

Niedziela, 18 marca.

Zakończenie „wesołej lwowskiej fali" stanowi żywe poparcie tego, co napisałem wyżej o korzyściach międzydzielnicowej wymiany na fali eteru: Szczepko i Tońko mówili do mikrofonu aż z Katowic, z sali, w której odbywał się wieczór śląsko - polski. A chociaż radjofonicznie ten występ wypadł nieco gorzej (znalazłszy się „coram publico", Tońko był bardziej rozsądny a Szczepko mniej impetyczny niż zwykle), oklaski i śmiechy dochodzące z sali wskazywały, że ten system zbliżania do siebie dzielnic daje dobre rezultaty.

MUZYKA PAŃSTWOWA

W przerwie południowego koncertu pani Woycik - Keuprulian ze Lwowa wygłosiła odczyt na temat roli, jaką mogłaby odegrać muzyka w t. zw. wychowaniu państwowem. Wskazując na przykłady Niemiec i Sowietów, prelegentka stwierdziła anomalję, jaką jest fakt, że w Polsce państwo nie posiada jeszcze wpływu na „moralną wartość sztuki" i wysunęła postulat powołania do życia „odrębnej, celowo tworzonej i kultywowanej gałęzi muzyki", którąby służyła do „uświadamiania młodzieży i społeczeństwa o wielkości dokonywanych czynów państwowotwórczych".

P. Woycik-Keuprulian wyraziła także żal, że dotąd nie mamy nawet hymnu Polski Odrodzonej. Nie jest to zupełnie ściśle, gdyż niedalej właśnie jak wczoraj przypomniano w wileńskiej „Smorgonji" słynny projekt p. Maklakiewicza w śpiewce, kończącej się słowami:

Gdy hymny układa —
Wiejemy z narodem!

Piosenka ta, przyjęta przez słuchaczy kabaretu burzą oklasków, musiała być bisowana. Widocznie więc w Wilnie nie zdają sobie jeszcze sprawy z państwotwórczego znaczenia muzyki.

KONCERTY

Wtorek, 20 marca.

XXI koncert z cyklu „Muzyka niepodległej Polski" poświęcony był kompozycjom Feliksa Łabuńskiego, który od lat przebywa w Paryżu i na tym gruncie bardzo się zasłużył dla polskiej muzyki i muzyków. W utworach Łabuńskiego, pełnych kultury i silnie przepojonych wpływami muzyki francuskiej, uderza orkiestralny sposób traktowania fortepianu, który nawet w pieśniach gra rolę dominującą. Pełną obrazowości i nastroju jest pieśń „Lato", bujny i efektowny — „Danse fantastique" na fortepian, w mazurkach może mało charakteru polskiego, ale za to dużo rytmiki i barwy dźwiękowej.

Wieczorny koncert jubileuszowy Aleksandra Michałowskiego był czemś rozrzewniającem, gdy się pomyślało, że tak jeszcze potrafi grać artysta, stojący już blisko dziewięćdziesiątki. Jakże się żałowało, słuchając tak hojnie przez Mistrza rozdawanych naddatków, a wśród nich przepięknej przeróbki Chopinowskiego walca Des-Dur, że radjosłuchacze nie mogą dać wyrazu swym wrażeniom zapomocą oklasków! Szkoda tylko, że nie pomyślano o wypełnieniu przydługich luk w czasie koncertu jakąś prelekcją o Jubilacie, któraby bliżej odmalowała jego artystyczną sylwetkę. Wprawdzie tydzień przedtem taka prelekcja była wygłoszona, ale tylko okazyjnie, dla zapełnienia luki w programie, bez uprzedniej zapowiedzi i wskutek tego uszła uwagi znacznej części radjosłuchaczy, którzy byliby z radością przyjęli jej powtórzenie, gdy musieli wśród dłużącej się ciszy wyczekiwać przy głośnikach na rozpoczęcie drugiej części koncertu.

SŁUCHOWISKA

Czwartek, 22 marca.

Nie powiem, aby „Twarze i maski", choć dobrze odegrane, nadawały się aż tak specjalnie do audycji radjowej, że usprawiedliwiałyby cały nakład trudu, jaki włożono w przyswojenie tej sztuki radjofonji polskiej: rzecz poprawna, ale nic ponadto. Przy tej sposobności wrócę jeszcze do słuchowisk z niedzieli i środy.

W niedzielę usłyszeliśmy „Miłostki" Schnitzlera, okraszone obficie muzyką, której jednak pod koniec było już zawiele: nieszczęśliwa dziewczyna rzuca się z okna na bruk (w czem zresztą słuchacze nie znający treści niezbyt się mogli zorjentować), a równocześnie słyszymy... jeszcze jednego walczyka. Na co i z jakim sensem? Chyba, aby popsuć całe wrażenie.

Nadawana w środę dla dzieci ze Lwowa „Panna z mokrą głową" według Makuszyńskiego nie celowała również trafnością reżyserji (scena pożaru), której braki wyrównywała do pewnego stopnia dobrą grą p. Malanowicz - Niedzielska.

Natomiast tegoż dnia krakowski reportaż z wycieczki samolotowej był jeszcze jednem potwierdzeniem, że w tym dziale tamtejsza rozgłośnia (przypomnę poprzedni doskonały reportaż z Y. M. C. A.) coraz lepiej się specjalizuje, osiągając piękne wyniki.

A SZKODA...

Piątek, 23 marca.

Trudnoby wszelako coś podobnego powiedzieć, gdy się słuchało ostatnio występu zespołu „Te Cztery", który zdawał się rokować tak piękne nadzieje, tym zaś razem wystąpił z jakiemiś eksperymentami modernizowanej harmonji, zupełnie w tym wypadku niewłaściwemi i sprzecznemi z tem, czem powinny być pod względem dźwiękowym rewellersy: gdyż wskutek tego eksperymentowania piosenki brzmiały... zupełnie fałszywie. Efekt więc został kompletnie spudłowany i lepiejby takich nowatorstw nie kontynuować.

Marjan Grzegorczyk.

150 zł., 100 zł., 75 zł. i 50 zł. NAGRODY

2-GA ŁAMIGŁÓWKA REKLAMOWA p. t.: „KTO ODGADNIE?“

Niżej zamieszczone rysunki są to **znaki firmowe** (wzgl. **motywy,** często powtarzające się w ogłoszeniach) popularnych na rynku firm handlowych. Niewątpliwie każdy czytelnik niejednokrotnie znaki te spotykał — należy więc teraz przypomnieć je sobie i odpowiedzieć: **jakie firmy temi znakami się posługują?**



WARUNKI ŁAMIGŁÓWKI:

1) Na arkuszu papieru należy wypisać kolejno numery, znajdujące się przy każdym znaku, podać nazwę firmy, używającej tego znaku, oraz określić ogólnie, co dana firma produkuje, lub czem handluje.
2) Cztery najlepsze odpowiedzi zostaną nagrodzone:

I nagroda wynosi zł. 150.—, II nagr. — zł. 100.—, III nagr. — zł. 75.— i IV nagroda — zł. 50.—

Niezależnie od tego znana wytwórnia płyt „Odeon" ofiarowała 2 nagrody za najbardziej artystyczne rozwiązanie łamigłówki, a mianowicie: 12 płyt „Odeon" oraz **6 płyt „Odeon" gramofonowych w ozdobnych albumach.**

3) Rozwiązania należy nadsyłać do Administracji „ABC" — „Nowin Codziennych" — „Wieczoru Warszawskiego" ul. Zgoda 1, zaznaczając na kopertach **Łamigłówka „Kto odgadnie??".**

   Do rozwiązania należy dołączyć zamieszczony obok kupon, **czytelnie wypełniony.**
4) Rozwiązania przyjmowane będą **tylko do dnia 8 kwietnia** b. r. do godz. 3-ej po poł.
5) Wyniki ogłoszone będą w „ABC" — „Nowinach Codziennych" i „Wieczorze Warszawskim" **w dniu 15 kwietnia b. r.**

Wyciąć i nadesłać z rozwiązaniem.

Do Administracji
„ABC", „Nowin Codziennych" i „Wieczoru Warszawskiego"
Zgoda 1.

Pragnąc wziąć udział w ogłoszonej przez WPanów łamigłówce reklamowej „Kto odgadnie?" przesyłam w załączeniu rozwiązanie

....
podpis

Imię i Nazwisko: ....

Zawód ....

Adres ....

TEATRY

WIELKI: Dziś o g. 3.30 „Emilja Plater", wieczorem o g. 7 „Parsifal" Wagnera. W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś „Marja Stuart" z Malicką, Pancewiczową i Leszczyńskim. O g. 3.30 „Marja Stuart" po cenach zniżonych.

TEATR POLSKI: Do poniedziałku „Kupiec wenecki" Szekspira z Junoszą - Stępowskim. W próbach „Zbrodnia i kara" Dostojewskiego. Dziś o g. 3.30 pop. „Fräulein Doktor".

TEATR NOWY: Dziś „Upiory" Ibsena z Solskim, Dulębianką, Węgierką i Zniczem. O g. 4 pop. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR LETNI: Dziś komedja Verneuilla „Szkoła podatników" z Fertnerem, Kurnakowiczem i Jarkowską.

TEATR MAŁY: Dziś komedja Ch. Bennett'a „Miljonowy interes" z Przybylko-Potocką. O g. 3.30 pop. „Ten i tamten".

NOWA KOMEDJA: Dziś komedja Słonimskiego „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską. O g. 4 pop. „Firma". W próbach sztuka Tuwima „Płaszcz" według noweli Gogola.

ATENEUM: Dziś komedja Ilfa i Perowa „12 krzeseł".

KAMERALNY: Dziś dramat Rittnera „W małym domku" z Adwentowiczem i Żabczyńską, o 4-ej ppoł. i o 8 m. 15. W próbach „Mazepa" Słowackiego.

REDUTA: Dziś i codziennie komedja Łopalewskiego „Prezes Aurelcia" („Zwoprosam") w reżyserji Dulębianki.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8): Dziś „Małżeństwo z konwenansu" Rzepeckiej - Iwanowskiej. 8 m. 30 (ul. Mokotowska): Dziś operetka „Yacht miłości" z Elną Gistedt.

WIELKA OPERETKA (Karowa): Dziś operetka Benatzky'ego „Pod białym koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

CYRK STANIEWSKICH: Program marcowy i walki atletów.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa Kapistów, Magdaleny Gross, Feuerringa i L. Dołżyckiego.

ZACHĘTA: Wystawy F. Vallotona, B. Kopczyńskiego, A. Styki, St. Dybowskiego, L. Jagodzińskiego, A. Jakimczaka, J. P. Janowskiego, St. Wocjana, St. Żurawskiego i ogólna.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa Janiny Horowitz.

MUZEUM NARODOWE (Al. 3-go Maja): Wystawa pamiątek po Stefanie Batorym i Janie Sobieskim.

KAMIENICA BARYCZKÓW: Zbiory malarstwa polskiego XIX i XX wieku.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego (Pałac Staszica) otwarte w środy, piątki i niedziele od g. 10—14.

KAWIARNIA I. P. S.: Wystawa plakatów konkursowych P. K. O.

S. i M. (Królewska 11): IX Wystawa zbiorowa.

KONCERTY

FILHARMONJA: Jutro poranek symfoniczny pod dyr. Bolesława Tylji. Solista: Wacław Kochański.

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 18-ej pp. Nina Grudzińska (śpiew), Tomasz Gliński (fortepian); Od godz. 20.30 — koncert na cele T-wa Przyjaciół Sztuki Polskiej: pp. Godlewska (śpiew), Bogucki (śpiew), Godlewska Z. (fortepian).

KINA

ADRIA: „Zdobyć cię muszę".
APOLLO: „Csibi".
AMOR: „Ludzie za kratami".
ANTINEA: „Gracz w szachy" i „Slim i Grim".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Madame Butterfly" i „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Moje marzenie to Ty" i „Szatan w upałach".
CASINO: „Parada rezerwistów".
COLOSSEUM: „Burza o Brzasku" i rewja.
COLOSSEUM: (Mała sala): „Miłość murzyńska", „Krwawy wąwóz".
CORSO: „Ulica" i rewja.
CRISTAL: „Walczący szaleniec", „12 krzeseł".
EUROPA: „A. L. 14 zatonęła".
ERA: „Zorodniarz", film polski.
FAMA: „Romans Mańki Greszynoj".
FORUM: „6 godzin życia".
GLORJA: „Rycerze stepów".
IKS: „Nieuchwytna szajka" i „Biały ślad".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Jeździec w masce". „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i rewja.
LOS: „Pod Twoją Obronę".
LUX: „Cudotwórca" i dodatki.
MEWA: „W twoich ramionach" i „Dziś żyjemy".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja.
MASKA: „Hrabia Zarow" i film polski.
MARS: „Córka pułku".
lodowa S. O. S.".
MIEJSKIE: „Góra lodowa „S.O.S."
NOWY SPLENDID: „Jej Królewska Mość" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Pieśń nad pieśniami" i „To to".
PAN: „Niech żyje wolność" i „Rasputin".
PETIT TRIANON: „Kawalkada", „Dzika dziewczyna".
PROMIEŃ: „Kajdany życia".
RAJ: „Carmencita" i film polski.
MIEJSKIE (dla młodzieży): „Góra
ROXY: „Tajemne noce" i „Syn dżungli".
RIVIERA: „Walka o honor", „10 proc. dla mnie".
SOKÓŁ: „Rasputin", „Ostatnia carowa".
STAROMIEJSKIE: „Zdradzieckie strzały" i „Każdemu wolno kochać".
TON: „Prokurator Alicja Horn".
UCIECHA: „Rozkoszne kłopoty" (Monsieur Baby).
UNJA: „Pod Pręgierzem" i rewja

Wypadki i kradzieże

PRZY PRACY

W składzie materjałów budowlanych, na rogu ul. Bema i Wolskiej, został przygnieciony belką, w czasie pracy, 30-letni Władysław Gwara, robotnik, (Iwicka 5). Doznał on potłuczenia klatki piersiowej i lewej łopatki. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

25-letni Stefan Kołomyski, robotnik, (Zwrotnicza 12), napił się esencji octowej w bramie domu Rynkowa 11. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem.

WYPADEK SAMOCHODOWY

49-letni Stanisław Arczewski, (Targowa 80), b. właściciel kawiarni „Zacisze" w tymże domu, został przejechany przez samochód na ul. Wierzbowej i Trębackiej. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie rąk, nóg, głowy i pleców. Po opatrunku przewiózł Arczewskiego do domu.

ZABITY PRZEZ POCIĄG

12-letni Zbigniew Piasecki, czepiając się pociągu towarowego kolejki wilanowskiej jadącego ze stacji przeładunkowej z ul. Spiskiej — na stację Warszawa — Wilanowska zeskoczył przed II bramą wyścigów konnych na ul. Polnej, poślizgnął się i wpadł pod koła. Chłopca, który doznał poszarpania brzucha, opatrzyło Pogotowie i w stanie b. ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

SKOK Z POCIĄGU

Na stacji w Klembowie, wyskoczył z pociągu 19-letni Kazimierz Przewódzki, robotnik, (wieś Wycinek gm. Tłuszcz). Skok był fatalny, gdyż P. upadł, doznając wstrząśnienia mózgu. Nieszczęśliwego przywieziono na dworzec Wileński, skąd Pogotowie zabrało go do szpitala Przemienienia Pańskiego.

PRZEJECHANIE

Na pl. Narutowicza, wóz przejechał 29-letniego Eugenjusza Czechowicza, urzędnika, (Grójecka 40a). Przewieziono go na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ogólne potłuczenie oraz poranienie lewego podudzia i dolnej wargi.

OBLANY WÓDKĄ

W jednej restauracji przy ul. Grójeckiej, był na libacji z kolegami 37-letni Ignacy Skarżyński, woźnica, (Solna 7). Gdy S. nie chciał już więcej pić wódki, jeden z uczestników wylał wódkę z kieliszka na twarz S. Poszwankowany, pojechał na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził zapalenie spojówek obu oczu.

BÓJKI I NAPADY

Na pl. Piłsudskiego, został napadnięty i pobity, na tle porachunków osobistych, 25-letni Mieczysław Grabowski, kelner, (Rybaki 14). Doznał on potłuczenia twarzy, prawego ucha i nosa.

— Przy ul. Smoczej 55-57, w czasie bójki, został zraniony tępem narzędziem w czoło 54-letni Pinkus Zolberg, tragarz, lokator tegoż domu.

— Na pl. Kercelego, w czasie bójki, wynikłej na tle konkurencji, została zraniona tępem narzędziem w głowę, 30-letnia Walerja Zielińska, handlarka, (Pawia 64a). Wszystkich poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Nowa linja autobusowa

Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich projektuje rozszerzenie w rb. sieci autobusów miejskich przez uruchomienie nowej linji, któraby połączyła dzielnicę Sielecką z Warszawą. Jestto związane z przewidywanem ułożeniem ulepszonych nawierzchni w tej dzielnicy.

Radjo

Niedziela, dn. 25 marca

9.00 Pocz. aud. 10.00 Tr. naboż. z Krakowa (kaz. ks. T. Jachimowski), po naboż. muz. rel. (pł.). 12.15 **Poranek muz. z Filh. warsz.** — ork. Filh. p. d. B. Tylji, W. Kochański (skrz.) i Warsz. Miejskie Koło Śpiew. p. d. Janiszewskiego. W progr.: Karłowicza Rapsodja litewska i Koncert skrzypcowy, S. I. Dobrzyńskiego „Święty Boże" i pieśni religijne Moniuszki. W przerwie (ok. 13.00) Felj. muz.: Odgłosy muzyczne w listach Narcyzy Żmichowskiej — W. Fabry. 14.00 Pogad. rol., 14.30 Konc. chóru „Bard" p. d. Fr. Rylinga (Tr. ze Lwowa). 15.00 Porady weterynaryjne. 15.20 Płyty (Muz. lekka). 15.40 Odczyt misyjny — ks. T. Jachimowski. 16.00 **Słuchow. dla dzieci:** „Trzewiczki szczęścia" B. Hertza z muzyką W. Macury. 16.30 Kwadr. słynnych art. (Pł.): Aleksander Michałowski (fort.). 16.45 Kwadr. liter.: „Legendy podlaskie" J. M. Chudka. 17.00 Pogad.: Zdrowe i smaczne święcone — M. Kapuścińska. 17.15 Konc. muz. pol. — ork. symf. P. R. 18.00 **Słuchow. „Szukaj wiatru w polu"** K. Brończyka (Tr. ze Lwowa). 18.40 Recital skrzypc. M. Szrajberówny (Tr. z Poznania). 19.52 Felj. „Listy dziecinne" — Br. Brunesówna. 20.05 **„Na wesołej lwowskiej fali"** (Tr. ze Lwowa). 21.00 Trans. **uroczystego posiedzenia Polskiej Akademji Literatury** pośw. setnej rocznicy „Pana Tadeusza". 21.30 Dzien. wiecz. 21,40 Konc. wiecz. — ork. symf. P. R. i J. Czaplicki (bar.). 22.05. **Koncert międzynarodowy angielski** (Tr. z Londynu) — ork. symf. i chór B. B. C. p. d. A. Boulta i N. Solemon (fort.). W progr. utwory Elgara, Waltona i Deliusa. 23.30 koniec aud.

KONCERT Z LONDYNU

W niedzielę wieczorem (22.05) rozgłośnia w Londynie nadaje na stacje prawie całej Europy reprezentacyjny koncert muzyki angielskiej, należący do cyklu t. zw. koncertów europejskich. Wypełnią go utwory symfoniczne współczesnych kompozytorów angielskich — Elgara, Waltona i Deliusa. Najbardziej znany z nich jest Elgar, dzięki licznym kompozycjom o charakterze poularnym, najciekawszy — Delius, który zajmuje w muzyce angielskiej zaszczytne miejsce kompozytora narodowego, gdyż utwory jego są osnute na tematach i rytmach rodzimych. Na uwagę zasługuje olbrzymia orkiestra rozgłośni w Londynie, składająca się z 117 osób, w tem 70 osób samego zespołu instrumentów smyczkowych.

Poniedziałek, dn. 26 marca

7.00 Pocz. aud. 12.05 Płyty (Muz. popul.). 15.40 Kron. harc. 15.45 Chw. lotn. i gaz. 15.55 Konc. Muz salon. — zesp. H. Adamskiej Grossmanowej. 16.40 Lekcja j. franc. (kurs elem.). 16.55 Recital śpiew. W. Kędziorówny. 17.15 **Konc. kamer.** — D. Danczowski (wiol.) i E. Stemberger (fort.). Tr. ze Lwowa. 17.50 Skrz. poczt. rol. 18.00 **Palestyna w dobie obecnej** — L. Lewite. 18.20 **I. Strawiński: „Płomienny ptak"** — aud. z płyt z objaśn. E. Elsner. 20.02 Konc. wiecz. — ork. symf. P. R. i R. Wraga (bas.). 21.00 Wynalazki przedhistoryczne — E. Porębski. 21.15 **Konc. muz. włoskiej** — ork. symf. P. R. p. d. C. Nordio i O. Barera (skrz.). W progr. m. in. Konc. skrzypc. C-Dur A. Vivaldiego. 2.45 Odczyt w j. ang. 23.05 Koniec aud.

Rekolekcje „Pracy Polskiej"

W przyszły poniedziałek dn. 26 marca rozpoczynają się dwudniowe rekolekcje dla katolickich warstw robotniczych. Rekolekcje te odbędą się z inicjatywy konferencji św. Wincentego à Paulo pod wezwaniem św. Wojciecha, istniejącej przy Zjednoczeniu Zawodowem „Praca Polska".

Początek rekolekcyj o godz. 7.30 wiecz. (poniedziałek i wtorek), w środę spowiedź, a w czwartek o godz. 7 rano komunja św.

Rekolekcje prowadzone przez znanego i wielce popularnego w narodowych kołach robotniczych O. Marjana Wiśniewskiego — odbędą się w kościele Dzieciątka Jezus (ul. Moniuszki 3-a).

DZIAŁ LEKARSKI

Ogłoszenia drobne

Kącik dla pań

Bruyere

Paryż, 17 marca 34 r.

Firma Bruyère należy do kierunków „Haute couture“, które wyróżnia prawdziwie paryski smak, to znaczy wielka oryginalność modelu, połączona z prostotą linji, umiarkowaniem w przybraniu i harmonją całości. Przekonują nas o tem załączone modele, wśród których mamy kostjum na ulicę, spacerową sukienkę, wizytową suknię i tualetę wieczorową.

Ogólna charakterystyka

W modelach tych uderza nas przedewszystkiem prostota, precyzja konturów i młodość sylwetki. Stan zaznaczony jest paskiem, fałdy, zmarszczenia lub plisowanie znajdują się sprzodu sukni, gdyż na tej części tualety skupiona jest cała uwaga modelisty. Niedawno pisałyśmy, że Patou, przeciwnie, drapuje suknie styłu; mamy więc dwa różne kierunki, bardzo pociągające oba i mogące istnieć współrzędnie.

Staniki są gładkie, ale urozmaicone przez découpe; plisowane żaboty i karczki nakładane pozwalają w bardzo szykowny sposób zmieniać wygląd sukni.

Do tych przybrań „latających“ dodajmy ostatnie słowo wiosennej mody — kapki, zarzucane na ramiona, które, kiedy wchodzimy do mieszkania, lub kiedy jest nam gorąco na spacerze, możemy zdjąć i otoczyć niemi stan!... Z jednej więc strony mamy wygodę, gdyż nie potrzebujemy dźwigać pelerynki na ramieniu, z drugiej — przybieramy nią spódnice niby tuniką, jak to widzimy na modelu Nr. 4.

Co do kolorów, firma Bruyère poleca obok czarnego — niebiesko-anielski (jak na obrazach florentyńskiego malarza Fra Angelico), lub różowy etruski; ten ostatni służy głównie, jako przybranie do ciemnych sukien.

Materjały i najnowsze wiosenne wyroby

Dla sportów, na wieś, w góry lub nad morze firma Bruyère proponuje jersey, lub wełniane, szorstkie materjały, albo bawełniane arabeski, albo lniane wyroby w kratkę.

W mieście spacerowe sukienki powinny być, zdaniem tej firmy, z leciutkiej wełny, wyglądającej jak płótno, lub z jasno - popielatych wełnianych materjałów.

Na wizytowe suknie krepy: — a więc crêpe hawai, crêpe préféré, crêpe romain, matowy atłas, tafta, jeżeli wolimy suknie jednolite w kolorze; lub materjały „imprimé“ w różne desenie, wzorzyste tafty i nowe wyroby jak tafga i alpaga.

Wieczorowe suknie mogą być albo z crêpe romain; albo z lamy w tonach pomarańczowych, srebrnych i złotych, ze szkockich taft i z białego organdi.

Balowe kapki z aksamitu w żywych tonach, jak to wskazuje model Nr. 3.

Nowością ostatniej chwili, lansowaną przez Bruyère, są wizytowe kostjumy, które można zamienić na wieczorowy strój i kapki z wełnianych materjałów, noszone z tualetami z lamy złocistej lub srebrnej.

Plisowania stanowią obecnie ważny element dekoracyjny, jak to zobaczymy na załączonych rysunkach.



Model Nr. 1.

Bardzo szykowny i zupełnie nowy pomysł wizytowej sukni. Jest ona z crêpe Hawai czarnego. Stanik jest gładki, ozdobiony tylko dwoma „découpe“, które zakończone śpiczasto, wydłużają i poszczuplają figurę.

Stanik jest troszeczkę wyrzucony i ujęty wąskim paseczkiem. Długie i wąskie rękawy zarysowują kontury ramion.

Spódniczka jest wąska, przybrana sprzodu plisowanemi fałdami, które rozchylają się, dając swobodę ruchom. Plisowanie to odpowiada bardzo oryginalnej ozdobie stanika, stanowiącej cały szyk i oryginalność tej tualety. Ozdobą tą jest nakładany karczek, złożony z dwóch plisowanych falban i zakończony kołnierzykiem, stojącym i plisowanym. Karczek jest z białego crêpe „préféré“ spięty ogromnym, białym klipsem.



Model Nr 2

Nadzwyczajnie efektowna w swojej prostocie, suknia ta jest z czarnego crêpe marocain. Niejednokrotnie wspominałyśmy o upodobaniu paryżanki do czarnego koloru. Zarówno kostjumy na ulicę, balowe tualety, jak suknie popołudniowo - wizytowe robią się w czarnym kolorze, z którym najszykowniej łączy się biały.

Stanik jest gładziutki, o długich, wąskich rękawach, ujęty dość szerokim paskiem. Wycięcie zaokrąglone odsłania nieco szyję, poniżej spada plisowany biały żabot z crêpe „Hébé“, lub z crêpe de Chine. Dwa duże, porcelanowe białe guziki, odcinają się na czarnym tle stanika.

Spódnica o śpiczastym karczku, składa się z dwóch tunik, lekko falujących i śpiczasto zakończonych sprzodu i styłu. Zakończenie drugiej tuniki dotyka brzegu sukni, może też być troszeczkę dłuższe.



Model Nr. 3.

Balowa tualeta ze złotej lamy, stanik jest wysoki sprzodu i wycięty styłu w szpic, ramiona są obnażone. Lekkie zmarszczenie stanika przechodzi na spódnicę, zdobiąc jej przód. Pasek jest również zmarszczony i mocno obciska stan.

Na tę efektowną tualetę narzucona cape z aksamitu „Leda“ pomarańczowego, spięta jest klipsem ze strassów.



Model Nr. 4.

Sportowa lub spacerowa sukienka z jersey piaskowego, beige, lub w odcieniu surowego lnu. Gładki stanik przybrany jest żabotem z tego samego materjału. Żabot ów jest plisowany i stebnowany u góry. Na spódnicy zauważamy oryginalnie pomyślaną fałdę sprzodu.

Narzucona plisowana pelerynka jest również poprzecznie stebnowana u góry, co stanowi rodzaj karczka, w każdej chwili można ją zdjąć i nałożyć na spódnicę; w tej drugiej roli wygląda jak fartuszek lub tunika.



Model Nr. 5.

Kostjum „tailleur“, przypominający spacerową suknię. Jest on z wełnianego, granatowego materjału. Zamiast kołnierzyka wąski pasek materjału otaczający wycięcie i kończący się związaną sprzodu kokardą.

Żakiecik ujęty jest paskiem i przybrany poprzecznie idącemi pikowanemi ściegami w tym samym kolorze. Spódnica rozszerza się dzięki szerokiej, wewnętrznej fałdzie.

FRANCINE.

Niemiły zwyczaj

zdejmowania rękawiczek przy witaniu się na ulicy winien być bezwzględnie wykorzeniony, gdyż podstawowe zasady higjeny wskazują niezbicie, iż cały szereg stanów chorobowych powstaje najłatwiej przez bezpośrednie zetknięcie się zarazków z powierzchnią skóry.

Pamiętając o tem, należy przestrzegać, by ręce nasze, któremi na ulicy i w tramwaju dotykamy różnych przedmiotów, przed chwilą dotkniętych być może ręką człowieka chorego, oraz przy witaniu się, — były stale pokryte rękawiczkami ze znanej wytwórni rękawiczek **F. Czarneckiego — Marszałkowska 84 i Świętokrzyska 10.**

Encyklopedja kobieca

Kwadransik medycyny

Paryż, 15 marca 1934.

Zagadnienia medycyny wydawały się dawniej niedostępne i niezrozumiałe dla zwykłych śmiertelników, a przedewszystkiem uchodziły za nudne! Sztuka, literatura, ostatecznie historja, ale medycyna!... To dobre dla lekarzy, dla pedantów, lub chorujących, starszych pań! Dziś medycyna chcąc się podobać, przez kokieterję, przynosi nam tak niezwykłe wyniki swoich poszukiwań, że staje się jedną z najbardziej entuzjazmujących dziedzin wiedzy! — Pani choruje, czy wolno uzdrowić ją w ciągu kilku sekund, lub w przeciągu kilku seansów liczących po kilka sekund? — zapytuje medycyna przez usta dr. Gillet, którego metodzie poświęciliśmy dwa artykuły.

Wieczna młodość

— Czy chce pani być młodą, wesołą, pełną sił i ochoty do życia? — zapytuje inny lekarz paryski, dr. Jaworski, nasz rodak, urodzony we Lwowie i od wielu lat praktykujący w nadsekwańskiej stolicy.

Metoda odmładzania dr. Jaworskiego polega na transfuzji krwi. Praktukuje on ją od dwunastu lat i liczy przeszło trzy tysiące osób, które odczuły dobroczynne skutki leczenia. Teorji swojej lekarz ten poświęcił dzieło, zatytułowane „Comment rajeunir“ i złożył o niej niej raporty w Towarzystwie Medycznem i Biologicznem.

Zdaniem dr. Jaworskiego nieznaczna ilość krwi, kilka centymetrów kubicznych, danych przez młodego i zdrowego osobnika, wystarcza dla wywołania odpowiedniej reakcji. Kurs leczenia składa się z kilkunastu dawek krwi. Po pierwszej lub drugiej dawce pacjent doznaje natychmiastowego wrażenia radości, ogarnia go dziwna błogość. Zjawisko to zwane „euforją“ jest stale obserwowane.

Przed wstrzyknięciem dawki, krew poddającej się leczeniu osobie jest analizowana i do niej dobiera się zbliżona do jej składu młoda krew. W danym wypadku z całą pewnością można powiedzieć, że odbiorca i dawca są „pokrewni!“.

Zarówno lecznicza metoda dr. Gillet, jak odmładzająca dr. Jaworskiego są debiutem. Ale jesteśmy na dobrej drodze i prawdopodobnie nie tak odległa jest przyszłość, w której wiek ludzki przesunie się o wiele dalej, po za dotychczasowe granice.

Kąpiele estetyczne

Ale zanim druga młodość i natychmiastowe leczenie chorób rozpowszechni się i udoskonali, cierpimy na bardzo wiele codziennych dolegliwości, z których jedną z najbardziej dokuczliwych jest złe trawienie.

Stałe zatruwanie organizmu fatalnie odbija się na naszem zdrowiu, z niego powstają różne inne choroby, ono osłabia organy, czyniąc je niezdolnemi do walki ze starością.

Stan ten odbija się oczywiście na wyglądzie. Żółta cera, podkrążone oczy, przekrwienie twarzy, są różnemi objawami złego trawienia. Jakże poprawić cerę, jeżeli wróg w sobie noszony niszczy ją i gasi. Żadne kremy ani szminki nie usuną szkodliwego działania toksyn.

Lecznicze Instituts de Beauté

Wobec takiego stanu rzeczy, paryskie Instytuty kosmetyczne, znane pod pociągającą nazwą „Instytutów Piękności“ przystąpiły do nowego sposobu leczenia urody kobiecej.

Skoro przyjmowanie różnych pigułek i pastylek stale przez panie używanych nie poprawia funkcji żołądka, przeciwnie sprowadza z czasem zupełną atonję kiszek, zapomnijmy o środkach aptecznych. Dla doprowadzenia żołądka do stałej, normalnej pracy używa się obecnie w Institut de Beauté tak zwanych „kąpieli kiszkowych“ i gimnastyki mięśni brzusznych.

Po jednym zabiegu cera staje się jaśniejsza, po kilku lub kilkunastu, kiszki, oczyszczone z pokrywającej je warstwy osadów, zaczynają pracować; odzyskana prawidłowa funkcja asymilowania pokarmów wyraża się młodością i świeżością wyglądu.

Kąpiele te są jednocześnie doskonałym środkiem przeciwko otyłości.

Mechaniczne oczyszczenie żołądka ma dość sporo zwolenników; pewna paryska elegantka, dziś około sześćdziesięcioletnia, żona dyrektora znanego pisma, do codziennych zabiegów estetycznych, jak masaż całego ciała i gimnastyka, dodaje przepłókiwanie żołądka. Codziennie rano lekarz przybywa do niej i za pomocą rurki pompuje pozostałości, oczyszczając w ten sposób organizm od toksyn.

Kto chce być zdrowy

Kto chce być zdowy — może poświęcić pięć minut zrana i tyleż czasu wieczorem na nieskomplikowany masaż, który robi się w łóżku, po przebudzeniu i wieczorem przed zaśnięciem.

Otwieramy rano oczy i chce się nam chwileczkę jeszcze poleżeć: doskonały moment dla wykonania masażu. Bierzemy sporo talku, którym posypujemy całą powierzchnię brzuszka, następnie mocno zaciśniętym kułakiem (duży palec chowamy wewnątrz dłoni) zataczamy duże koła, w ten sposób iż górny żołądek i dolny objęte są tym kręgiem. Naciskamy mocno, regularnie i spokojnie, posuwając rękę, która przypomina ruch strzałki zegarka.

Chcąc mieć w prędkim czasie pomyślne rezultaty, należy wykonać sto kół zrana i taką samą ilość wieczorem. Pobudzone w ten sposób kiszki zaczną lepiej pracować, a wraz z prawidłowem funkcjonowaniem organizmu ustąpią migreny, ciężkość, zawroty głowy, bezsenność. Nie pogardzajmy prostym środkiem, który może oddać wielkie usługi.

Francine.

Nowe miasta w Małopolsce wschodniej

Rozporządzeniem ministra spr. wewnętrznych podniesione zostały do rzędu miast gminy: Husiatyn, Tłuste i Mielnica w województwie tarnopolskiem.

Zapomogi dla samorządów

Komunalny fundusz pożyczkowo - zapomogowy, przyznający związkom samorządowym zapomogi zasadniczo na jesieni każdego roku, postanowił w okresie wiosennym r. b. rozdzielić dodatkowo pewną ilość zapomóg.

Zebranie specjalnej komisji dla rozdziału zapomóg odbędzie się w maju r. b. Na posiedzeniu tem rozpatrzone będą prośby tych związków samorządowych, które złożyły względnie w najbliższym czasie złożą odpowiednio umotywowane podania o przyznanie zapomogi.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11 — 12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 545-80 (centrala). Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA